

GRUDZIEŃ 2016 NR 14  
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

# PRZEGLĄD NAWOJOWSKI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE GMINY NAWOJOWA

*Boże Narodzenie  
Nowy Rok 2017*

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
wielu głębokich i wspaniałych przeżyć,  
wszelakiej pomyślności, wewnętrznego spokoju, wytrwałości  
w chwilach trudnych i radości na co dzień,  
rodzinnego ciepła, miłości i ludzkiej dobroci*

*oraz*

*błogostawieństwa Bożego i szczęścia  
w każdym dniu nadchodzącego Nowego 2017 Roku  
życzą MIESZKAŃCOM gminy Nawojowa*

*Jacenty Skrzypiec  
Przewodniczący Rady  
Gminy Nawojowa*

*Stanisław Kiełbasa  
Wójt Gminy  
Nawojowa*

# Z historii samorządu Nawojowskiego cz.I

**O NIEDAWNA WYDAWAŁO NAM SIĘ, ŻE SAMORZĄD TO ZUPEŁNIE NOWA INSTYTUCJA PO 1989 R. PO LATACH FUNKCJONOWANIA RAD NARODOWYCH, KIEDY ŻYCIE W „KRAJU RAD” BYŁO DLA NAS JEDYNĄ REALNĄ RZECZYWISTOŚCIĄ ZUPEŁNIE ZAPOMNIELIŚMY O FAKCIE BARDZO DŁUGIEJ HISTORII SAMORZĄDU W POLSCE. A TEN FUNKCJONOWAŁ JUŻ W CZASACH ŚREDNIOWIECZA, KIEDY TO NA ŚLĄSK ZACZĘLI PRZYBYWAĆ OSADNICY Z ZACHODU ROZPOCZYNAJĄC W POLSCE OKRES OSADNICTWA NA PRAWIE NIEMIECKIM. PRZYBYSZE, ZEBRANI Z RÓŻNYCH STRON, NIE MOGLI ORGANIZOWAĆ SIĘ RODOWO, LECZ TYLKO NA PODSTAWIE PROSTEGO SĄSIEDZTWA, NA PODSTAWIE PRZYNALEŻNOŚCI DO PEWNEJ OSADY. NIEMIECCY OSADNICY TWORZYLI ORGANIZACJĘ ZWANĄ „GEMEINDE”, Z CZEGO POWSTAŁ PÓTEM WYRAZ POLSKI „GMINA”.**

Samorząd gmin wiejskich okazał się dogodnym dla właściciela ziemi, gdyż zdejmował z niego wszelkie troski i kłopoty o przybyszów, z którymi tyle miał do czynienia, ile czynsz od nich odbierał, a i to robił za pośrednictwem sołtysa. Sołtys, w średniowieczu był osobą postawioną przez pana feudalnego na czele wsi lokowanej na prawie niemieckim. Zbierał on czynsze, przewodniczył ławie sądowej, pełnił służbę wojskową. Uposażeniem sołtysa było duże gospodarstwo /sołectwo/ na prawie lennym, udział w dochodach pana i specjalne uprawnienia gospodarcze. W okresie rozbiorów, w II RP i w PRL /do 1950 r./ był organem wykonawczym gromady i organem pomocniczym zarządu gminnego, od 1958 r. łącznikiem pomiędzy mieszkańcami wsi, a gromadzką radą narodową, a od 1973 r. zaś między sołectwem, a gminną radą narodową i naczelnikiem gminy; według ustawy z 1983 r. był organem samorządu mieszkańców wsi. Od 1990 r. jest organem wykonawczym działającym w sołectwie /pomocniczej jednostce samorządu gminy/ wybierany przez mieszkańców sołectwa; oprócz funkcji wykonawczej, ustawy przekazują mu prowadzenie spraw z zakresu różnych dziedzin administracji; także na podstawie statutu gminy można mu przekazać samodzielny zakres kompetencji.

Samorząd terenowy tworzyli wybieralni radni; od XVII w. nazwą radny zastępowano dawniejszą nazwę rajca; w PRL - członek rady narodowej; w 1990 r. po reformie samorządu terytorialnego, członek rady gminy i rady powiatu oraz sejmiku wojewódzkiego.

Urząd wójtowski powstał w Niemczech, jako zastępujący księcia, władcę kraju, a więc był to z początku urząd państwowy, który stopniowo zamieniał się na autonomiczny. W średniowieczu był przedstawicielem pana lub władcy wobec ludności osadzonej w miastach i wsiach na prawie niemieckim. W mieście przewodniczył ławie sądowej; był

uposażony dziedzicznym wójtostwem i zobowiązany do konnej służby wojskowej na rzecz pana zwierzchniego; w XIV – XVI w. w większych miastach funkcję wójta przejął urzędnik mianowany przez radę miejską. Na wsi, w XVII – XVIII w. określenie to stosowano niekiedy wobec sołtysa. W Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim organ władzy administracyjnej, w jednej lub kilku wsiach; w Królestwie Polskim, od 1864 r. zwierzchnik administracji gminnej, formalnie samorządny, w istocie całkowicie zależny od rosyjskich władz, spełniał funkcje policyjne, a w zaborze pruskim - dodatkowo funkcje podatkowe. W Galicji urzędnik samorządu wiejskiego, stojący na czele wsi, mianowany przez jej właściciela, w okresie pańszczyźnianym - naczelnik gromady. Od 1918 r. wójt był organem wykonawczym władz państwowych oraz przewodniczącym samorządu wiejskiego w gminie, od 1933 r. stał na czele zarządu gminnego /na czele samorządu miejskiego - burmistrz lub prezydent/ i był przełożonym gminy. Po reaktywowaniu samorządu terytorialnego w 1990 r. początkowo wybierany był przez radę gminy, a obecnie przez ogół mieszkańców. Jest organem wykonawczym gminy, kieruje bieżącymi sprawami gminy i reprezentuje ją na zewnątrz, jest kierownikiem urzędu gminy.

Cechą charakterystyczną Galicji była działalność gmin jednostkowych - jednowioskowych. Każda większa miejscowość stanowiła oddzielną gminę. Od 1867 roku Galicja uzyskała autonomię. Gminy jednostkowe stały się samorządne. Funkcjonowały także obszary dworskie - pozostałość czasów feudalnych. Powyższy ustrój działał również w pierwszych latach niepodległej Rzeczypospolitej. Dopiero w 1934 roku nastąpiło ujednoczenie samorządu w całej II Rzeczypospolitej. Gminy ówczesne, uzyskały samorząd podobny do współczesnego i stały się gminami zbiorowymi, tak jak obecnie. Po II wojnie

światowej stopniowo ograniczano samorząd, aż do jego zniesienia w 1950 roku. W czasach PRL przeprowadzono zupełnie nieudaną reformę podziału kraju na gromady (1954–1972). Dopiero od 1973 roku zaczęto naprawiać błędy i ustanowiono większe gminy w obecnym kształcie terytorialnym. Ówczesnie ustanowiony podział gminny funkcjonuje w większości do dziś, co stanowi do-



wód, że się sprawdził. Właśnie w 1973 roku powstała gmina Nawojowa.

Gminy początkowo stanowiły część administracji państwowej. W latach osiemdziesiątych XX wieku rozpoczęto wprowadzanie samorządu wiejskiego (rady sołeckie). Od 1990 r. samorząd w Polsce stanowi wspólnotę samorządową, którą tworzą mieszkańcy. Od 1 I 1999 r. zgodnie z Konstytucją RP z 1997 r., gmina jest podstawową jednostką samorządu terytorialnego wykonującą wszystkie zadania samorządu terytorialnego nie zastrzeżone dla innych jednostek samorządu tj. powiatu i województwa. Gmina wykonuje zadania publiczne o znaczeniu lokalnym w imieniu własnym, obejmujące zadania własne oraz zlecone z zakresu administracji rządowej, może też wykonywać na zasadach porozumienia, zadania powierzone jej przez powiat.

Okolice Nawojowej w XIX stuleciu należały do powiatu nowosądeckiego w cesarskiej prowincji Galicji, która dysponowała szerokimi uprawnieniami samorządowymi sięgającymi roku 1866 roku, tj. okresu nadania autonomii dla Galicji. Za osobną gminę administracyjną uznano każdą osadę (wieś, miasto, miasteczko), która w chwili wejścia w życie ustawy posiadała własny zarząd gminny, czyli burmistrza lub wójta. Obok gmin, równorzędną kategorię stanowiły obszary dworskie. Według ustawy, każda własność dominalna (dworska) nie należąca do związku gminnego, stanowiła osobny obszar dworski. Nie

określono żadnych limitów, odnoszących się do wielkości terytorialnej gmin czy obszarów dworskich. Teoretycznie, obszar dworski zamieszkały tylko przez jednego właściciela ziemskiego, stawał się osobną gminą. Każdy obywatel musiał należeć do jakiejś gminy. Jedną grupę stanowiła zbiorowość zwana „swojszczyzną”. Byli to stali mieszkańcy gminy. Notowano też „uczestników gminy”, czyli osoby płacące w gminie podatki (rzemieślnicy, kupcy), pozostali byli „obcymi”, których można było wysiedlić. Gmina posiadała własny oraz poruczony zakres działań. Do własnych należał

**zarząd majątku gminnego, zakładów, komunikacji lokalnych, szkół miejscowych, filantropji, tudzież cała policja w gminie, a to policja bezpieczeństwa, polowa, leśna, wodna, obyczajowa, sanitarna, czuwania nad środkami żywności, pożarna, budowlana, targowa, nadzór nad miarami i wagami, nad czeladzią, nad wyrobnikami.**

W zakresie tych spraw, gminę nadzorował Wydział Powiatowy. Sprawy poruczone to: kwestie wyborcze, prowadzenie statystyk, księgi ludności, pobór podatków i pobór do wojska. Gminę nadzorował w tym zakresie naczelnik powiatowy – organ administracji rządowej. Na czele gminy stała rada gminna, składająca się z liczby od 8 do 36 członków, wybranych w trzech grupach wyborców gminnych, w ten sposób, że na każdą grupę wypadała trzecia część podatków opłacanych w całości w gminie, poczynając od najwyższej opodatkowanych (na przykład nauczyciele należeli do pierwszej grupy). Kobiety nie miały prawa głosu i biernego prawa wyborczego.

Organem wykonawczym samorządu gminnego była zwierzchność gminna, którą stanowili wójt i asesorowie, czyli przysiężni (przynajmniej dwóch). Zwierzchność pochodziła z wyborów dokonywanych przez radę gminną. Rada ustanawiała też urzędników gminnych, ilu potrzebuje i uzna za stosowne. Mandaty zwierzchności i rady trwały początkowo trzy lata; od roku 1884, wprowadzono kadencję sześciolletnią. Najważniejszą osobą był wójt. Jego wynagrodzeniem było zwolnienie z niektórych obowiązków i opłat. Miał oznaki swojej godności, niegdyś była to obręcz ze słomą przed domem na drągu; po 1867 roku, tablice stojące przed domem. Na granicach gminy stały podobne tablice. Dodatkowo, zwyczajowo wójt

chodził zawsze z grubą, ozdobną laską. Gminy samorządowe w Galicji miały najrozmaitszy kształt i obszar. Bywały gminy liczące nawet poniżej 25 domów. Najmniejsze gminy galicyjskie liczyły zaledwie 9 - 10 domów. Były też gminy miejskie liczące powyżej 500 domów (dane z lat 70 XIX wieku). Przeciętnie liczyły około 750 mieszkańców. Galicja ówczesna słynęła z ubóstwa i słabego wykształcenia ludności. Siłą rzeczy, we władzach gminnych, szczególnie w mniejszych jednostkach, musiały się znaleźć osoby bez wykształcenia. Według przepisów, rada gminna winna się zbierać raz na kwartał. W praktyce, rzadko w której gminie udawało się przestrzegać tego przepisu. Zdarzało się, że wójtowie wcale nie zwoływali zebrań rady gminnej, nie chcąc mieć nad sobą kontroli. Z drugiej strony, rady gminne często rozchodziły się po długich obradach w braku porozumienia. Dotyczyło to najczęściej uchwał finansowych o nałożeniu podatków. Zdarzały się nawet przypadki użycia policji przez Wydział Powiatowy, do nakłonienia radnych, aby wzięli udział w obradach i uchwalili podatki. Gminy miały też uprawnienia policyjne. W każdej gminie wyznaczano jednego lub dwóch policjantów, którzy byli pracownikami gminy. Pełnili funkcje porządkowe. W praktyce ich rola stróża prawa, była jedną z ostatnich. Odnosili bowiem na rozkaz wójta pocztę do powiatu i wracali stamtąd z dokumentami. Chodzili do pisarza gminnego z różnymi papierami. Policjanci łączyli zatem funkcje woźnego, i posługacza. Często bywało, że byli oni nie opłacani i wtedy ich praca była niskiej jakości. Do funkcjonariuszy gminnych, należeli też polowi lub leśni. Zajmowali się oni pilnowaniem lasów w imieniu społeczności gminnej. Bywało, że w niewielkich gminach, polowi lub leśni bywali też policjantami i na odwrót. Dodatkowo bezpieczeństwa w gminie pilnowali sami mieszkańcy, stróżując kolejno wokół własnych domów. Gminy wykonywały także funkcje sądowe i musiały prowadzić specjalny rejestr orzeczeń sądowych. Zdarzało się jednak, że orzeczenia wydawano ustnie bez zapisywania. Gmina zarządzała majątkiem gminnym, lecz nadzór w tej dziedzinie pełniły władze zwierzchnie: krajowe i powiatowe. Chodziło o to, żeby nie roztrwoniono majątku gminnego. Należały do niego łąki, pastwiska, lasy, czasem lokalne przedsiębiorstwa. Gminy utrzymywały z własnych środków policjanta miejscowego, płaciły składki na utrzymywanie ubogich, utrzymanie dróg, szkół i na wydatki parafialne. Były to obowiązkowe wydatki gminne. Odpowiednie uchwały

podejmowała rada gminna, ale jeżeli ta nie uchwaliła ich, robiła to rada powiatowa. Budżet gminy, uchwalano najpóźniej na miesiąc przed początkiem kolejnego roku. Wydatki miały być pokrywane z dochodów gminnych. Dochody gminne pochodziły z przychodów z nieruchomości, praw, przywilejów, z kapitałów i przedsiębiorstw gminnych. W przypadku, gdy potrzeby były większe niż dochody, nakładano dodatki do państwowych podatków. Gmina miała też prawo żądać od mieszkańców, bezpłatnych robót na rzecz gminy (na przykład naprawa dróg). Nakładanie podatków dodatkowych, było kontrolowane przez władze zwierzchnie, jeżeli przekraczało 20% dodatków. Na nałożenie nadzwyczajnego podatku powyżej 50%, należało posiadać zgodę Sejmu Krajowego i samego cesarza. W zakresie żądań na rzecz usług bezpłatnych dla gminy, nie było żadnych ograniczeń.

Na przełomie XIX i XX wieku na terenie współczesnej gminy Nawojowa funkcjonowały następujące gminy wiejskie:

**BĄCZA** (z przysiółkiem Kunina), należała do parafii w Nawojowa. Kasa pożyczkowa gminna posiadała 444 zł.

**FRYCOWA.** Liczyła 827 morgów obszaru, 52 domy, 360 mieszkańców wyznania rzymsko – katolickiego. Należała, jako folwark do Nawojowy, własność hr. Stadnickich.

**NAWOJOWA.** We wsi był kościół parafialny drewniany. Wieś liczyła 742 mieszkańców wyznania rzymsko – katolickiego. Posiadłość dworską zamieszkiwało 185 mieszkańców. Obszar dworski liczył 423 morgi roli, 35 morgów łąk i ogrodów, 41 morgów pastwisk i kamieńców i 67 morgów lasu. Obszar włościański liczył: 534 morgi roli, 83 morgi łąk i ogrodów, 157 morgów pastwisk i 2 morgi lasu. We wsi była szkoła ludowa jedno klasowa i kasa pożyczkowa gminna z kapitałem 419 zł. Parafia Nawojowa należała do diecezji tarnowskiej, dekanatu nowosądeckiego. Do parafii należało 15 miejscowości: Łęg, Kamionka Mała, Popardowa Niżna i Wyżna, Margoń, Kunina, Bącza, Frycowa, Rybień, Czaczów, Barnowiec, Homrzyska, Złotne, Maciejowa, Łabowa i Nowa Wieś z ogólną liczbą 3541 katolików, 3440 greko – katolików, 15 ewangelików i 101 wyznania mojżeszowego.

**POPARDOWA.** Wieś Popardowa liczyła 34 domy, 260 mieszkańców (125 mężczyzn, 172 kobiety), wszyscy mieszkańcy byli wyznania rzymsko – katolickiego. Na przysiółek Margoń przypadało 13

domów i 97 mieszkańców. Z ogólnego obszaru 974 morgów na obszar dworski hr. Stadnickich przypadało 190 morgów (18 morgów roli, 172 morgi lasu), na obszar włościański przypadało 784 morgi (335 morgów roli, 70 morgów łąk, 140 morgów pastwisk, 239 morgów lasu).

**ZŁOTNE Z HOMRZYSKAMI** liczące 24 domy i 155 mieszkańców (72 mężczyzn, 83 kobiety) wyznania rzymsko – katolickiego. Wieś należała do parafii w Nawojowy. Posiadłość tabularna (Edwarda hr. Stadnickiego włączona była do obszaru Nawojowy i składała się z lasów). Posiadłość włościańska liczyła 1242 morgi obszaru. Przysiółek Homrzyńska, Homrzycha, liczył 298 mieszkańców wyznania rzymsko – katolickiego. Homrzyńska nie stanowiły w końcu XIX wieku oddzielnej gminy wiejskiej na co wskazują mapy z tego okresu i zapisy ze Słownika Geograficznego, jednak w na początku XX wieku stały się samodzielną gminą.

**ŻELEŹNIKOWA WIELKA I MAŁA.** We wsi był kościół parafialny rzymsko katolicki i szkoła. Wieś zbudowana była wzdłuż potoku na północnym stoku Wysokiego Gronia, dzieliła się na dwie części, południową, tj. położoną na południe wyżej położoną (Żeleźnikowa Mała) i północną niżej położoną (Żeleźnikowa Wielka). Żeleźnikowa liczyła 118 domów, 725 mieszkańców (359 mężczyzn, 366 kobiet) wyznania rzymsko – katolickiego. Posiadłość tabularna (dworska) gminy Nowy Sącz liczyła 472 morgi obszaru, w tym było 320 morgów lasu. Posiadłość włościańska liczyła ogólnie 1225 morgów.

Ustawa gminna z 1866 roku, obowiązująca do końca funkcjonowania Galicji. Mimo różnych mankamentów samorządowe gminy działały. Najwięcej sporów budziła sprawa istnienia obszarów dworskich - pozostałość czasów feudalnych. W 1914 roku, rozpoczęto kroki w celu zniesienia odrębności obszarów dworskich. Zajmował się tym Sejm Krajowy, który określił na jakich warunkach nastąpi to zniesienie i włączenie do gmin. Obszary gmin dworskich, w przyszłości miały nie mieć możliwości korzystania z dobra gminnego, oraz obowiązku spłaty zadłużenia gminnego zaciągniętego przed połączeniem. Właścicielowi obszaru dworskiego, nie wolno było wykonywać uprawnień policyjnych na swoim terytorium, w zamian za co miał mieć obniżone podatki gminne o 20%. Właścicielowi ziemskiemu miał przypadać tak zwany głos wiralny, to jest bez wyboru. Miał on z urzędu mieć miejsce w organach uchwałodawczych,

pod warunkiem, że opłacał przynajmniej 100 koron podatków rzeczowych. Sejm Krajowy nie przeprowadził powyższej reformy, ponieważ został rozwiązany w 1914 roku i już nigdy się nie zebrał w powodu wybuchu I wojny. Po zakończeniu I wojny światowej na przełomie października i listopada 1918 roku, monarchia austro – węgierska zaczęła się rozpadać na państwa narodowe. 31 października 1918 roku w Krakowie, władzę przejęła Polska Komisja Likwidacyjna dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego, która rozporządzeniem z 23 listopada 1918 roku, przeprowadziła reformę gminnego prawa wyborczego w kierunku jego demokratyzacji. Miedzy innymi dano możliwość głosowania kobietom. Zasadą generalną tamtych czasów, było pozostawienie częściowego ustroju dawnych ziem polskich. W Galicji pozostawiono podział na powiaty z Radami Powiatowymi i Wydziałami Powiatowymi (wywodzącymi się z dawnej Galicji). Ustrój gminny pozostał praktycznie bez zmian z niewielkimi modyfikacjami. Końcem 1920 roku, utworzono województwo krakowskie podzielone na powiaty, w tym powiat nowosądecki z okolicami Nawojowej. Postulowane zmiany dotyczące obszarów dworskich wprowadził dopiero 26 lipca 1919 roku, Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej, który uchwalił odpowiednią ustawę, dostosowującą ustrój galicyjskich gmin do systemu prawnego II RP. Sejm Ustawodawczy tego samego dnia przeprowadził faktyczne połączenie obszarów dworskich z sąsiednimi gminami; uchwalono ustawę „o połączeniu obszarów dworskich z gminami”. W 1931 roku przeprowadzono drugi w niepodległej Rzeczypospolitej spis powszechny. Według jego wyników, w okolicy Nawojowej funkcjonowały następujące gminy wiejskie:

| Gmina       | Obszar w km <sup>2</sup> | Grunty rolnicze w km <sup>2</sup> | Liczba Domów | Liczba mieszkańców |
|-------------|--------------------------|-----------------------------------|--------------|--------------------|
| Bączka      | 4,59                     | 3,92                              | 79           | 454                |
| Frycowa     | 5,36                     | 3,88                              | 79           | 459                |
| Homrzyńska  | 5,3                      |                                   | 58           | 380                |
| Nawojowa    | 8,04                     | 6,94                              | 121          | 921                |
| Popardowa   | 6,19                     |                                   | 53           | 361                |
| Złotne      | 8,41                     |                                   | 26           | 161                |
| Żeleźnikowa | 10,5                     | 7,49                              | 176          | 1039               |

Dla porównania w obecnej Gminie Nawojowa dane te przedstawiają się następująco:

| Wyszczególnienie         | Obszar w km <sup>2</sup> | Grunty rolnicze w km <sup>2</sup> | Liczba domów | Liczba mieszkańców |
|--------------------------|--------------------------|-----------------------------------|--------------|--------------------|
| Bączka Kunina            | 4,45                     | 2,65                              | 146          | 650                |
| Frycowa                  | 8,19                     | 4,35                              | 314          | 1334               |
| Homrzyńska               | 8,66                     | 2,74                              | 87           | 404                |
| Nawojowa                 | 8,37                     | 6,08                              | 958          | 3736               |
| Popardowa                | 4,86                     | 1,94                              | 108          | 502                |
| Złotne                   | 5,18                     | 1,22                              | 32           | 151                |
| Żeleźnikowa Mała         | 3,23                     | 1,93                              | 133          | 573                |
| Żeleźnikowa Wielka       | 7,27                     | 5,15                              | 275          | 1177               |
| Ogółem w Gminie Nawojowa | 50,21                    | 26,06                             | 2053         | 8527               |

W 1933 roku, powołano gminy zbiorowe złożone z kilku lub kilkunastu wsi (a nawet więcej), folwarków, osad itp. Gminy dzieliły się na gromady (odpowiednik współczesnych sołectw). W województwie krakowskim powstało ich 195. Dawne gminy liczyły przeciętnie 1000 mieszkańców, nowe około 9000. Jednocześnie, powołano w województwie krakowskim 1798 gromad. Dawne gminy stały się w większości nowymi gromadami. Zachowały swój majątek, zakłady, urządzenia gminne. Gromady posiadały prawo prywatne w zakresie rozporządzania majątkiem. Funkcje

uchwałodawcze przejęła rada gminna. Wyboru radnych dokonywało kolegium, złożone z delegatów rad gromadzkich, sołtysów i podsołtysów wszystkich gromad. Istniał cenzus wieku przy prawie wyborczym czynnym 25 lat (wcześniej 21), i w prawie wyborczym biernym wynoszący 30 lat (wcześniej 25). W gminach do 5000 mieszkańców radnych było 12. Kadencja radnych wynosiła 5 lat. Warto wspomnieć, że w czasach II RP, mandat radnego nie wiązał się z żadnym wynagrodzeniem.

W gromadach organem uchwałodawczym było zebranie gromadzkie. Zebranie zbierało się pod przewodnictwem sołtysa lub jego zastępcy (podsołtysa). Podejmowało uchwały dotyczące danej gromady (np. kwestie majątkowe), wybierało sołtysa i jego zastępcę na 3-letnie kadencje. Wybrani musieli mieć ukończone 30 lat. Zebranie Gromadkie wybierało radnych gromadzkich w liczbie od 12 do 30. Organem wykonawczym gromady był sołtys oraz jego zastępca. Wybory zatwierdzał starosta powiatowy. Każdy mieszkaniec wsi w przypadku zgłoszenia go na sołtysa lub podsołtysa, miał obowiązek sprawowania obowiązków do końca kadencji. Składali oni przysięgę służbową na ręce starosty. Do sołtysa należało kierowanie sprawami gromady, zarządzanie majątkiem, reprezentowanie gromady na zewnątrz. Przewodniczył on także zebraniom. Do sołtysa należały też sprawy bezpieczeństwa, porządku publicznego, przestrzegania przepisów, doręczania pism sądowych, wykonywania obowiązków związanych z poborem wojskowym.

W nowym ustroju gminnym utworzono nieznaną wcześniej organ – zarząd gminy. Przejął on część uprawnień dawnej rady gminy. Zarząd gminy funkcjonował na czele z wójtem i podwójcim. W skład zarządu wchodziło też dwóch lub trzech ławników. To właśnie zarząd gminy na co dzień sprawował władzę w gminie. Zarząd gminy przygotowywał projekt budżetu, regulaminy, instrukcje urzędu, decydował o wydatkach. Kadencja członków zarządu wynosiła 5 lat. Wójta oraz członków zarządu, wybierała Rada Gminy w głosowaniu tajnym.

Na czele urzędu gminy stał sekretarz. Jako jedyny musiał mieć on odpowiednie kwalifikacje. Mianował go i zwalniał starosta powiatowy. Sekretarz protokołował posiedzenia rady gminy i miał głos doradczy na radzie. Sekretarz był kierownikiem urzędu gminy. Wójt był zwierzchnikiem całej gminy i aparatu urzędniczego. Miał prawo reprezentowania gminy i podpisywania umów

w jej imieniu. Dokumenty, w których były zobowiązania finansowe gminy, należało opatrzyć podpisem jeszcze jednego członka zarządu gminy. Wójt był reprezentantem administracji rządowej w terenie, wykonywał także zadania zlecone przez rząd. Wójt, jako organ rządowy, działał jednoosobowo i pod osobistą odpowiedzialnością. Nadzór nad jego działalnością sprawował starosta. Starosta miał prawo zwolnić wójta lub rozwiązać radę gminy, w przypadkach łamania prawa.

Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lipca 1934 roku utworzono gminę wiejską Nawojowa z siedzibą władz gminnych w Nawojowej. W skład gminy weszły gminy wiejskie: Barnowiec, Bączka – Kunina, Czaczów, Frycowa, Homrzska, Łazy Biegonickie, Łęg – Kamionka, Maciejowa, Myślec, Nawojowa, Popardowa, Poręba Mała, Roztoka Mała, Rybień, Składziste, Złotne, Żeleźnikowa.

W myśl nowych przepisów gminę Nawojowa podzielono na 14 gromad wiejskich - odpowiednik dzisiejszych sołectw tj. Barnowiec, Bączka – Kunina, Czaczów, Frycowa, Homrzska, Łazy Biegonickie, Maciejowa, Myślec, Nawojowa, Poręba Mała, Roztoka

Twaróg dowiadujemy się że radnymi w tym okresie byli:

Aleksander Konstanty – Poręba Mała, Cempa Michał – Nawojowa, Chowaniec Wasyl – Składziste, Gembal Dymitr – Czaczów, Horowski Jakub – Bączka Kunina, Klimczak Maciej -Barnowiec, Kunicki Michał – Myślec, Ks. Kruczek Stanisław – Nawojowa, Mirek Józef – Nawojowa, Niemiec Jan – Maciejowa, Słaby Wojciech – Żeleźnikowa, Urbański Michał – Poręba Mała, Zaczyk Jan – Frycowa, Zaczyk Jan – Nawojowa, Złocki Stanisław – Złotne, Ziller Eugeniusz- Frycowa.

Sołtysami byli:

Barnowiec- Jan Cycoń, Bączka Kunina – Franciszek Rumin, Czaczów - Jan Klimczak, Frycowa – Stanisław Bogdański, Homrzska – Józef Dutka, Łazy Biegonickie – Jan Paluch, Maciejowa – Teodor Klatka, Myślec -Józef Konstanty Nawojowa- Antoni Pióro, Poręba Mała – Bolesław Legutko, Roztoka Mała – Tymko Bartusiak, Składziste – Paweł Kopylczak, Złotne – Wojciech Fatuła, Żeleźnikowa – Jan Adamek.

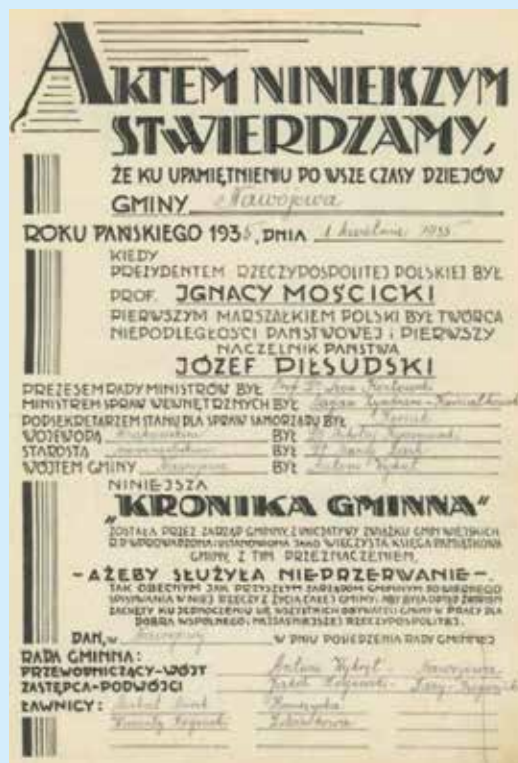
Rada Gminy składała się z 16 radnych i 4 członków Zarządu. W skład Zarządu Gminnego wchodziło: wójt – Józef Antoni Wykręt, podwójci -Jakub Rogowski, ławnicy: Aleksander Konstanty, po Wincentym Rogowskim i Michał Mirek.

Biuro urzędu gminnego składało się z 3 osób: sekretarz Mieczysław Twaróg /od 1 kwietnia 1935 r do 30 września 1935 r. Zygmunt Widomski/ i 2 pracowników biurowych oraz strażnik gminny.

Przy radzie gminy pracowały następujące komisje: Rewizyjna w składzie 3 osób; przew. Zdzisław Kolmanowski, członkowie: Ks. Stanisław Kruczek i Józef Mirek, Drogowa z przewodniczącym Eugeniuszem Zillerem, Komisja opieki i sanitarna z przewodniczącym Jakubem Rogowskim.

Gmina Nawojowa nie posiadała żadnego majątku, gdyż majątek po byłych gminnych jednostkach przeszedł na własność gromad.

Obszar gminy wynosił w tym czasie 89,01 km2 a liczba mieszkańców 7149. W gminie było 17 wsi i 3 folwarki liczba gospodarstw rolnych większej własności /od 50 ha/ wynosiła 3, a mniejszej własności – 934. W gminie funkcjonowała



Mała, Składziste, Złotne, Żeleźnikowa. Gromady; Frycowa składała się z dawnych gmin jednostkowych Frycowa i Rybień, Nawojowa z dawnych gmin jednostkowych Nawojowa, Łęg, Popardowa i Kamionka Mała.

Z „Kroniki Gminnej” założonej w dniu 1 kwietnia 1935 r. przez Sekretarza Gminy Nawojowa o nazwisku Mieczysław

1 cegielnia parowa, 2 tartaki, 1 stolarnia maszynowa, 1 fabryka maszyn i odlewnia żelaza, 6 młynów wodnych i 9 wiatraków. Funkcjonował 2 spółdzielnie kredytowe; Kasa Stefczyka w Nawojowej i Żeleźnikowej, spółdzielnia spożywcza; filia Składnicy Kółek Rolniczych z Nowego Sącza, Spółdzielnia „SYTA” z Maciejowej, Spółdzielnia Mleczarska w Żeleźnikowej, Kółka Rolnicze w: Nawojowej, Bączej Kuninie, Barnowcu, Homrzychach i Żeleźnikowej. W Porębie Małej działała czynna Ochotnicza Straż Pożarna, a w Nawojowej była w fazie organizacji. Na terenie gminy działały organizacje społeczne, gospodarce i kulturalno – oświatowe: Towarzystwo Szkoły Ludowej w Nawojowej, Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Nawojowej, Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej w Nawojowej, Koło Młodzieży Ludowej w Czaczowie i Frycowej. Na terenie gminy było 779 studni, 52 km dróg z tego: 13 km dróg wojewódzkich i 39 km dróg gminnych. Mostów gminnych było 32 i 1 wojewódzki. Przepustów wojewódzkich 4 i 75 gminnych. Szkół publicznych było 8 z tego w budynkach własnych 5 i 3 w wynajętych.

Szkoły były w następujących miejscowościach: Czaczów, Frycowa, Homrzychowska, Maciejowa, Nawojowa, Poręba Mała, Składziste i Żeleźnikowa. Liczba dzieci w wieku szkolnym wynosiła 966, z tego uczęszczających do szkół 931. W szkołach pracowało 14 nauczycieli.



Lata trzydzieste były dużo lepszym okresem rozwoju samorządu gminnego od poprzedniego dziesięciolecia, mimo że w wielu gminach władze państwowe (sanacyjne) narzucały swoich wójtów i ograniczały czasem demokrację. Stabilizacja gospodarcza i rozwój ekonomiczny, wpłynął na możliwość większych inwestycji. Budowano brukowane drogi (głównie szarwarkiem), sadzono drzewa, z tego okresu pochodzi wiele murowanych szkół. Był to także czas zorganizowania się licznych ochotniczych straży pożarnych, kółek rolniczych i organizacji społeczno-politycznych typu „Strzelec”, kół Przystosowania Wojskowego, Wychowania Fizycznego i wielu innych. W każdej gminie świętowano rocznice narodowe, budowano pomniki. Efektem tego było wpojenie ducha patriotyzmu i odpowiedzialności, który tak bardzo przydał się w czasie nadchodzącej wojny.

Opracował: dr inż. Stanisław Kiełbasa na podstawie materiałów archiwalnych UG w Nawojowej

X JUBILEUSZOWY

# Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej



Przeznaczony jest dla placówek oświatowych z naszej jednostki administracyjnej. Przez pierwsze dwa festiwalowe dni na scenie G O K zaprezentowało się 293 wykonawców. Uczniowie Szkół Podstawowych oraz Publicznego Gimnazjum i Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. W. Witosa w Nawojowej konkurowali ze sobą w następujących kategoriach: śpiew, taniec współczesny, muzyka instrumentalna, małe formy teatralne, konferansjerka, niespodzianka oraz rękodzieło artystyczne – tak zwany „etnodizajn”. Za to klasy zerowe Szkół Podstawowych oraz Gminne Przedszkole Publiczne w Nawojowej i Niepubliczne Przedszkole „Oxfordzik” z tej miejscowości, przygotowały prezentacje taneczno-teatralne. W kategorii podstawówek najlepszą okazała się reprezentacja Szkoły Podstawowej we Frycowej im. Św. Jadwigi Królowej, przed reprezentacją Szkoły Podstawowej w Żeleźnikowej Małej, trzecie miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa w Bączej Kuninie, a dwa równorzędne IV miejsca przyznano reprezentacji Szkoły Podstawowej w Homrzychach i Szkoły Podstawowej im. Bł. Siostry Julii Rodzińskiej w Nawojowej, miejsce piąte zajęła zaś Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Żeleźnikowej Wielkiej. W kategorii Szkół Ponadpodstawowych I miejsce przypadło reprezentacji Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. W. Witosa w Nawojowej, a tuż za nią uplasowało się nawojowskie Gimnazjum Publiczne.

W trzecim dniu imprezy odbył się koncert finałowy, złożony z najciekawszych festiwalowych prezentacji oraz wręczenie dyplomów, statuetek i nagród rzeczowych uczestnikom X Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej. Do zobaczenia za rok.

(JK)



# Realizacja programu „Rodzina 500 plus” w gminie Nawojowa

**P**rogram „Rodzina 500+”, to znacząca pomoc finansowa ze strony państwa dla rodzin wychowujących dzieci. Celem programu jest przede wszystkim zwiększenie poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego, poprzez realne wsparcie w wychowaniu dzieci. W konsekwencji, ma to być zachęta do posiadania potomstwa, co wpłynie na odwrócenie negatywnego trendu demograficznego.

Program „Rodzina 500 plus” ruszył 1. kwietnia 2016 r. w całej Polsce. Wniosek „Rodzina 500 plus” można złożyć w dowolnym momencie. Świadczenie zostanie wypłacone od miesiąca, w którym złożymy wniosek. Jeśli złożymy wniosek do 10 dnia danego miesiąca wtedy świadczenie otrzymamy do końca tego miesiąca. Jeśli wniosek złożymy po 10 dniu miesiąca wtedy świadczenie trafi do nas do końca kolejnego miesiąca, ale z wyrównaniem za miesiąc, w którym złożymy wniosek.

Wnioski można składać w gminie, wysłać pocztą lub przez Internet korzystając z bankowości elektronicznej, systemu Emp@tia, platformy Epuap oraz PUE ZUS. W tym roku, wyjątkowo, aby uniknąć składania wniosków dwukrotnie, świadczenie jest przyznawane na okres od 1 kwietnia 2016 r., do 30 września 2017 r. W kolejnych latach będzie przyznawane od 1 października, do 30 września następnego roku. Poczynając od 2017 r., wnioski będzie można składać od 1 sierpnia. Liczba wniosków, które zostały złożone w tutejszym GOPS: - w formie papierowej – 819; - w formie elektronicznej – 60.

Forma elektroniczna składania wniosków cieszyła się większą popularnością w okresie od 1 kwietnia, do 1 lipca b.r. natomiast obecnie wnioski składane są tylko w formie papierowej.

## Dodatki

Dodatek w wysokości świadczenia wychowawczego, przysługuje także na każde dziecko do 18 roku życia umieszczone w pieczy zastępczej. W ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej wprowadzono dwa świadczenia: dodatek wychowawczy oraz dodatek do



zryczałtowanej kwoty środków finansowych na utrzymanie dziecka w tej placówce.

Dodatek wychowawczy przysługuje na każde dziecko umieszczone w rodzinie zastępczej lub w rodzinnym domu dziecka, bez względu na kryterium dochodowe. Jest on udzielany na wniosek rodziny zastępczej lub prowadzącego rodzinny dom dziecka, na pokrycie kosztów utrzymania dziecka. W przypadku placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego, dodatek w wysokości świadczenia wychowawczego, na każde dziecko umieszczone w tej placówce, przysługuje do zryczałtowanej kwoty środków finansowych. Świadczenia wychowawcze w wysokości 500,00 zł rodzice otrzymują niezależnie od dochodu na drugie i kolejne dzieci, do ukończenia przez nie 18 roku życia. W przypadku rodzin z dochodem poniżej 800,00 zł netto na osobę lub 1200,00 zł netto w przypadku wychowywania w rodzinie

dziecka niepełnosprawnego, wsparcie można otrzymać także na pierwsze lub jedyne dziecko.

## Statystyka

Trzydzieści jeden rodzin posiada dzieci z ustalonym prawem do świadczenia wychowawczego na pierwsze dziecko, w sytuacji, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności, albo orzeczeniem o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności. Natomiast osiem rodzin ma ustalone prawo do świadczenia wychowawczego na pierwsze dziecko w sytuacji, gdy jest ono jedynym dzieckiem. W ciągu ośmiu miesięcy od startu programu „Rodzina 500 plus”, wsparciem finansowym objęto w gminie Nawojowa 762 rodziny, czyli 1436 dzieci. Przekazano im łącznie 5 722 132,40 zł. Jeśli nastąpi zmiana miejsca zamieszkania danej rodziny, musi ona ponownie złożyć powtórny wniosek w organie właściwym ze względu na miejsce pobytu. W naszym GOPS również takie przypadki miały miejsce, 9 rodzin dotknął proces migracji, czyli zmiany miejsca pobytu.

Do 30 listopada 2016 r. środki finansowe z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego przekazywane były rodzinom według zapotrzebowania wystawianego przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, a wypłaty świadczenia wychowawczego regulowane były na bieżąco na wskazany przez wnioskodawców rachunek bankowy, zaś dla osób nie posiadających konta bankowego, wypłat dokonywano w kasie Banku Spółdzielczego i tak postępuje się nadal.

## Program „rodzina 500 plus”, a praca zagranicą

Wnioski takie są przekazywane do rozpatrzenia Marszałkowi Województwa wtedy, gdy jeden, bądź więcej członków rodziny przebywa poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej w celach zarobkowych, a wyjazd nie ma charakteru turystycznego, leczniczego lub nie jest związany z podjęciem przez dziecko kształcenia poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Unijne przepisy nie pozwalają na pobieranie świadczeń rodzinnych równocześnie w różnych krajach. Ten mechanizm,



który zapobiega jednoczesnemu pobieraniu pełnej kwoty świadczenia o charakterze rodzinnym nazywa się koordynacją systemów zabezpieczenia społecznego. Gdy rodzic przebywa w innym państwie UE i złoży tam wniosek o świadczenie rodzinne, tamtejszy organ informuje o tym fakcie marszałka danego województwa w Polsce. W przypadku pobierania świadczenia za granicą i otrzymywania świadczenia wychowawczego w Polsce, trzeba będzie zwrócić przyznane pieniądze wraz z odsetkami w Polsce lub za granicą. Wnioskodawca nie będzie mógł jednocześnie pobierać pełnej kwoty świadczeń w dwóch państwach członkowskich, jednak otrzyma najwyższą możliwą kwotę świadczeń przewidzianą w ustawodawstwie jednego z tych państw (z reguły właściwym do wypłaty świadczeń jest to państwo, w którym wykonywana jest praca). Polska, jako państwo drugie w kolejności, może jedynie wypłacić tzw. dodatek dyferencyjny, w przypadku kiedy kwota świadczeń rodzinnych przyznanych np. w Niemczech, będzie niższa od kwoty świadczeń należnych w Polsce, w taki sposób, aby rodzina otrzymała jedną

- W państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego - Islandii, Lichtensteinie i Norwegii, na podstawie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym,  
- W Szwajcarii, na podstawie umowy UE – Szwajcaria o swobodnym przepływie osób.

Przepisy o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego mają pierwszeństwo przed wewnętrznymi przepisami państw członkowskich UE. Oznacza to, że w przypadku kolizji przepisów krajowych z przepisami unijnymi, zastosowanie mają zawsze te ostatnie. Przepisy o koordynacji zawarte zostały w rozporządzeniach. Obowiązują zatem w całości i są stosowane bezpośrednio we wszystkich państwach nimi objętych

Na dzień 30 listopada 2016 r. organ otrzymał 5 decyzji wydanych przez Marszałka Województwa, w których wsparciem zostało objętych siedmioro dzieci. Nie posiada natomiast wiedzy w sprawie 27 złożonych wniosków o rozstrzygnięciu marszałka, czy w danej sprawie mają zastosowanie przepisy o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego.

### Liczba rodzin objętych wsparciem w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Nawojowej

|                                                         | I kw. 2015r. | II kw. 2015r. | III kw. 2015r. | Suma rodzin objętych pomocą | I kw. 2016r. | II kw. 2016r. | III kw. 2016r. | Suma rodzin objętych pomocą | Różnica I-III kw. 2015r. a I-III kw. 2016r. |
|---------------------------------------------------------|--------------|---------------|----------------|-----------------------------|--------------|---------------|----------------|-----------------------------|---------------------------------------------|
| <b>Liczba rodzin korzystających z pomocy społecznej</b> | <b>153</b>   | <b>158</b>    | <b>151</b>     | <b>462</b>                  | <b>158</b>   | <b>149</b>    | <b>140</b>     | <b>447</b>                  | <b>-15</b>                                  |
| <b>Liczba rodzin korzystających z dożywiania</b>        | <b>112</b>   | <b>112</b>    | <b>107</b>     | <b>331</b>                  | <b>106</b>   | <b>104</b>    | <b>89</b>      | <b>299</b>                  | <b>-32</b>                                  |

najwyższą kwotę świadczeń przewidzianą przez poszczególne ustawodawstwa.

### Zasady Koordynacji

Obowiązują w państwach członkowskich Unii Europejskiej: Austrii, Belgii, Bułgarii, Chorwacji, na Cyprze, w Czechach, Danii, Estonii, Finlandii, Grecji, Hiszpanii, Irlandii, na Litwie, w Luksemburgu, na Łotwie, Malcie, w Niemczech, Holandii, Polsce, Portugalii (w tym na Maderze i Azorach), Rumunii, na Słowacji, w Słowenii, Szwecji, na Węgrzech, we Włoszech, w Wielkiej Brytanii, w tym na Gibraltarze.

Pomimo, iż środki finansowe otrzymywane w ramach programu „Rodzina 500 plus” nie są liczone do dochodu rodzin, stanowią jednak znaczne zasoby pieniężne. Można stwierdzić zatem, że program przyczynił się do polepszenia warunków mieszkaniowych, bytowych i materialnych rodzin, czego przykładem jest spadek liczby petentów pomocy społecznej. Liczba rodzin, korzystających z pomocy finansowej oraz z dożywiania w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej spadła w roku bieżącym o 47, w porównaniu z pierwszymi 3 kwartałami 2015 r.

## Praca socjalna

**Praca socjalna - to działalność zawodowa mająca na celu pomoc osobom i rodzinom we wzmacnianiu lub odzyskaniu zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie, poprzez pełnienie odpowiedzialnych ról społecznych oraz tworzenie warunków służących temu celowi. Praca socjalna jest świadczona bez względu na posiadany dochód, świadczona jest na rzecz poprawy funkcjonowania osób i rodzin w ich środowisku.**

Pracownik socjalny przeprowadzający wywiad środowiskowy, już podczas pierwszej wizyty analizuje wraz z petentem jego sytuację, zastanawia się nad możliwościami rozwiązywania problemów, udziela porad, ukierunkowuje go na możliwości załatwiania jego spraw życiowych, motywuje do zmiany zachowań, które pomogłyby w dalszym jego życiu.

Pracownik socjalny podejmuje szereg działań w ramach pracy socjalnej na rzecz zapewnienia godziwych warunków mieszkaniowych, poprawy stanu zdrowia petenta, zapewnienia opieki osobom starszym i niepełnosprawnym, poprawy funkcjonowania rodziny, poprawy funkcjonowania osób z zaburzeniami psychicznymi, poprawy funkcjonowania osób i rodzin z problemami alkoholowymi, na rzecz rozwiązywania spraw bezrobocia, na rzecz zapewnienia /uzyskania/ niezbędnych środków materialnych.

W celu rozwiązywania problemów rodziny lub osoby prowadzi wiele rozmów, podejmuje działania interwencyjne, radzi wspólnie z petentem, załatwia sprawy skomplikowane, współpracuje z instytucjami i organizacjami jak policja, sąd rodzinny, (w tym z kuratorską służbą sądową), Ośrodek Zdrowia, szkoły, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowy Urząd Pracy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Poradnie Psychologiczne - Pedagogiczne, Domy Pomocy Społecznej, Środowiskowe Domy Samopomocy, Schronisko dla bezdomnych oraz inne Ośrodki Pomocy Społecznej.

Z tej formy pomocy w ubiegłym roku skorzystało 299 rodzin.



## W Nawojowej ruszył Bank Żywnościowy



**Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Nawojowej przystąpił do Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014 – 2020, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, w ramach Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. W sierpniu 2016 roku rozpoczęła się realizacja Podprogramu 2016, w ramach którego osoby najbardziej potrzebujące w całej Polsce będą mogły skorzystać ze wsparcia w postaci żywności, jak również będą miały możliwość uczestniczenia w różnych działaniach wspierających, edukacyjnych i włączających. Do połowy czerwca 2017 roku w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Nawojowej osoby, które otrzymają skierowanie z Ośrodka Pomocy Społecznej, będą mogły skorzystać ze wsparcia w postaci żywności, która cyklicznie będzie dystrybuowana w formie paczek.**

Każda z osób otrzymujących paczki żywnościowe, dostanie w nich produkty: makaron jajeczny, ryż biały, herbatniki, ser żółty, mleko UHT, fasolę białą, groszek z marchewką, koncentrat pomidorowy, powidła śliwkowe, gulasz wieprzowy z warzywami, filet z makreli w oleju, szynkę drobiową, cukier biały, olej rzepakowy. Prócz wsparcia żywnościowego, Gminny Ośrodek Pomocy realizować będzie cykliczne działania takie jak: warsztaty edukacji ekonomicznej oraz

warsztaty żywieniowe.

Osoby korzystające z Programu w naszym województwie, będą mogły również wziąć udział w ciekawych warsztatach edukacyjnych dotyczących wzmacniania samodzielności i kompetencji w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego. O szczegółach informować będziemy na bieżąco. Wsparcie działaniami towarzyszącymi, pozwoli na zwiększenie wymiaru pomocy żywnościowej, która realizowana jest w ramach tego przedsięwzięcia.

**Pomoc w postaci paczki żywnościowej** może być przekazywana osobom spełniającym kryteria, które kwalifikują je do statusu osoby najbardziej potrzebującej, chodzi tu o osoby i rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, spełniające kryteria określone w art. 7 ustawy o pomocy społecznej, których dochód nie przekracza 150% kryterium dochodowego uprawniającego do skorzystania z pomocy społecznej (951 zł dla osoby samotnie gospodarującej i 771 zł dla osoby w rodzinie), na podstawie skierowania wystawionego przez właściwy terytorialnie Ośrodek Pomocy Społecznej, lub w przypadku osoby bezdomnej – oświadczenia podpisanego w organizacji.

Pierwsza partia artykułów spożywczych – 10,26 tony, została przywieziona transportem zamówionym i opłaconym przez nawojowski GOPS pod koniec listopada. Przekazano je 487 osobom. Kolejna partia towaru po Nowym Roku.



## Świadczenia rodzinne

**Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Nawojowej realizuje zadania z zakresu świadczeń rodzinnych, które obejmują:**

- zasiłek rodzinny wraz z dodatkami z tytułu:

- urodzenia dziecka;
- opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego;
- samotnego wychowywania dziecka;
- wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej;
- kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego;
- rozpoczęcia roku szkolnego;
- podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania.

Przyznanie prawa do zasiłku rodzinnego uzależnione jest m.in. od spełnienia kryterium dochodowego. Zasiłek rodzinny przysługuje, jeżeli przeciętny miesięczny dochód rodziny, w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 674,00 zł. W przypadku, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym, albo o znacznym stopniu niepełnosprawności, zasiłek rodzinny przysługuje, jeżeli przeciętny miesięczny dochód rodziny, w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 764,00 zł.

Zasiłek rodzinny przyznawany jest na okres zasiłkowy, wnioski o zasiłek rodzinny składa się od 1 września każdego roku, a świadczenia przyznawane są od 1 listopada, do 31 października następnego roku, wniosek złożony w późniejszym terminie skutkuje przyznaniem świadczenia od miesiąca złożenia wniosku, do końca okresu zasiłkowego. Od dnia 1 stycznia 2016 r., do 30 listopada 2016 r. z zasiłków rodzinnych wraz z dodatkami skorzystało 640 rodzin, na łączną kwotę 2 389 274,86 zł.

### Jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia się dziecka

Z tytułu urodzenia się żywego dziecka przysługuje jednorazowa zapomoga w wysokości 1000 zł na jedno dziecko, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekroczy kwoty 1922,00 zł netto.

Od dnia 1 stycznia 2016 r., do 30 listopada 2016 r. z jednorazowej zapomogi skorzystało 105 rodzin, na łączną kwotę 108 000,00 zł.

## ŚWIADCZENIA OPIEKUŃCZE:

### • Zasiłek pielęgnacyjny,

Wysokość zasiłku pielęgnacyjnego wynosi 153,00 zł miesięcznie. Zasiłek pielęgnacyjny przysługuje:

- niepełnosprawnemu dziecku;
- osobie niepełnosprawnej w wieku powyżej 16 roku życia, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności;
- osobie niepełnosprawnej w wieku powyżej 16 roku życia legitymującej się orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, jeżeli niepełnosprawność powstała w wieku do ukończenia 21 roku życia;
- osobie, która ukończyła 75 lat. Od dnia 1 stycznia 2016 r., do 30 listopada 2016 r. z zasiłku pielęgnacyjnego skorzystało 127 rodzin, na łączną kwotę 210 834,00 zł.

### • Specjalny zasiłek opiekuńczy,

Specjalny zasiłek opiekuńczy przysługuje osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny, a także małżonkom, jeżeli nie podejmują zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej lub rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu sprawowania stałej opieki nad osobą legitymującą się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, albo orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji, jeżeli łączny dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwoty kryterium dochodowego wynoszącego 764 zł netto (na podstawie dochodów z roku poprzedzającego okres zasiłkowy z uwzględnieniem utraty i uzyskania dochodu). Specjalny zasiłek opiekuńczy przysługuje w kwocie 520 zł miesięcznie. Od dnia 1 stycznia 2016 r., do 30 listopada 2016 r. ze specjalnego zasiłku opiekuńczego skorzystało 31 rodzin, na łączną kwotę 137 963,10 zł.

### • Świadczenie pielęgnacyjne

Świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, przysługuje matce albo ojcu, jeżeli nie podejmują lub rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, w celu sprawowania opieki nad osobą legitymującą się orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze

znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji, świadczenie przysługuje w wysokości 1300,00 zł miesięcznie

Świadczenie pielęgnacyjne przysługuje, jeżeli niepełnosprawność osoby wymagającej opieki powstała:

- 1) nie później niż do ukończenia 18 roku życia lub
- 2) w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej, jednak nie później niż do ukończenia 25 roku życia.

Od dnia 1 stycznia 2016r. do 30 listopada 2016r. ze świadczenia pielęgnacyjnego skorzystało 28 rodzin na łączną kwotę 408 400,00 zł.

### • Zasiłek dla opiekunów

Zasiłek dla opiekunów przysługuje: osobie, której prawo do świadczenia pielęgnacyjnego wygasło z mocy prawa na podstawie art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 7 grudnia 2012 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw (Dziennik Ustaw pozycja 1548 oraz z 2013 roku pozycja 1557) z dniem 1 lipca 2013 r. Brak kryterium dochodowego, wysokość zasiłku dla opiekunów 520 zł miesięcznie. Od dnia 1 stycznia 2016 r. do 30 listopada 2016 r. z zasiłku dla opiekuna skorzystały 23 rodziny na łączną kwotę 109 668,00 zł.

### Dom Pomocy Społecznej

| Rok                             | 2013 | 2014 | 2015 | 2016 |
|---------------------------------|------|------|------|------|
| Liczba osób umieszczonych w DPS | 11   | 8    | 6    | 5    |

W związku z przyznawaniem specjalnego zasiłku opiekuńczego oraz zasiłku dla opiekunów zmniejszyło się zapotrzebowanie na umieszczanie osób w Domach Pomocy Społecznej. Osoby starsze, schorowane mają zapewnioną opiekę i wsparcie ze strony najbliższych w miejscu zamieszkania.

Na przestrzeni czterech lat zauważono spadek liczby osób umieszczanych w DPS.

### - Świadczenie rodzicielskie

Świadczenie rodzicielskie przysługuje w wysokości 1000 zł miesięcznie i nie jest uzależnione od kryterium dochodowego, świadczenie rodzicielskie przysługuje przez okres:

- 1) 52 tygodni – w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie, przysposobienia jednego dziecka lub objęcia opieką jednego dziecka;
- 2) 65 tygodni – w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie, przysposobienia dwojga dzieci lub objęcia opieką dwojga dzieci;

3) 67 tygodni – w przypadku urodzenia trojga dzieci przy jednym porodzie, przysposobienia trojga dzieci lub objęcia opieką trojga dzieci;

4) 69 tygodni – w przypadku urodzenia czworga dzieci przy jednym porodzie, przysposobienia czworga dzieci lub objęcia opieką czworga dzieci;

5) 71 tygodni – w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci przy jednym porodzie, przysposobienia pięciorga i więcej dzieci lub objęcia opieką pięciorga i więcej dzieci.

Od dnia 1 stycznia 2016 r. do 30 listopada 2016 r. ze świadczenia rodzicielskiego skorzystały 33 rodzin na łączną kwotę 181 656,98 zł.

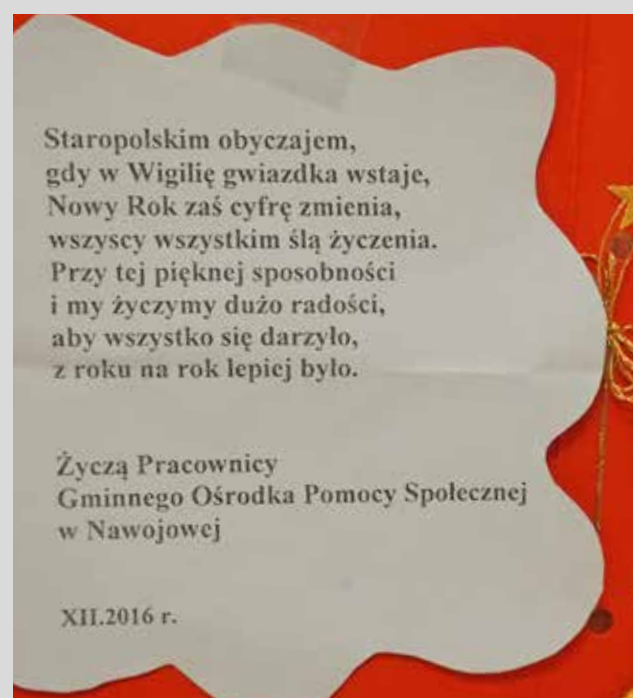
Ponadto ośrodek realizuje zadania z zakresu funduszu alimentacyjnego.

Świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują w wysokości bieżąco ustalonych alimentów, jednakże nie wyższej niż 500 zł miesięcznie.

Przyznanie prawa do świadczenia z funduszu alimentacyjnego uzależnione jest od spełnienia kryterium dochodowego. Świadczenia te przysługują, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty 725 zł. Do świadczenia z funduszu alimentacyjnego ma prawo osoba uprawniona do alimentów od rodzica na podstawie tytułu wykonawczego pochodzącego lub zatwierdzonego przez sąd, jeżeli egzekucja okazała się bezskuteczna.

Od dnia 1 stycznia 2016 r. do 30 listopada 2016 r. z funduszu alimentacyjnego skorzystało 16 rodzin na łączną kwotę 92 220,92 zł .

(inf. własna GOPS)



# Prezentuje wójt – dr inż. Stanisław Kiełbasa

**Budżet jest najważniejszym dokumentem przygotowywanym i uchwalanym przez samorząd danej jednostki administracyjnej. Czasem, określa się go mianem konstytucji lokalnej na dany rok i choć istnieje możliwość wprowadzania do niego korekt i zmian, świadczy on o kondycji ekonomicznej aglomeracji, jest podstawą jej rozwoju gospodarczego, zapewnia utrzymanie wszystkich instytucji służących i działających bezpośrednio na rzecz mieszkańców. Władza wykonawcza jest zobowiązana do zrealizowania powziętej uchwały budżetowej, jako priorytetowej w całym procesie legislacyjnym samorządu.**

Budżet naszej gminy, na rok 2017 opiewa na kwotę, nieco ponad 38 mln 700 tys. złotych. Wydatki bieżące stanowią - 31 mln 600 tys. zł, a wydatki majątkowe - 7 mln 50 tys. zł. Przewidziany jest w nim kredyt, w wysokości 2 mln 228 tys. zł. Jeżeli przyjrzymy się stronie wydatkowej tego dokumentu, to zauważymy, że najwięcej wydatków realizowanych jest w Urzędzie Gminy - 14, 5 mln zł, co stanowi niespełna 40 procent ogólnej sumy przyjętej w budżecie. W zakres tych wydatków wchodzi wszelkie zadania inwestycyjne, wydatki bieżące: jak utrzymanie administracji, ośrodka kultury, biblioteki, dróg, gospodarka śmieciowa, oraz inne kwestie związane z zadaniami samorządowymi.

Kolejna część budżetu – 34 procent, realizowana jest przez opiekę społeczną i wynosi - 13 mln 319 tys. zł. Z tej kwoty - 8 mln 22 tys. zł (20 proc. budżetu), to pomoc państwa w zakresie wychowania dzieci, zawarta w programie rządowym „500 plus”.

Natomiast pozostałe 4 mln 37 tys. zł, czyli 10 proc. budżetu, to zasiłki rodzinne. Ponieważ tak bardzo wzrósł budżet opieki społecznej warto odnotować, iż w związku z tym, spadły wydatki na oświatę, co prawda nie kwotowo, ale procentowo i wynoszą

28 proc. budżetu, czyli 10 mln 891 tys. zł, a przyznana subwencja oświatowa wynosi - 7 mln 829 535 zł, a zatem na funkcjonowanie oświaty gminnej z własnych zasobów musimy dołożyć prawie 3 mln zł i każdego kolejnego roku owa kwota jest wyższa. To pieniądze potrzebne na funkcjonowanie przedszkoli, klas zerowych, opłaty za dzieci korzystające z pozagminnych placówek oświatowych i pozostałe koszty związane ściśle z funkcjonowaniem oświaty.

Wydatki inwestycyjne zamykają się kwotą 7 mln 48 775 zł, stanowi to około 18 procent budżetu. Zaprezentuję teraz, jakie są to zadania.

- Budowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, stanowiąca kontynuację naszych udziałów wnoszonych do Spółki „Sądeckie Wodociągi”, zgodnie z zawartą w roku 2006 umową, trwającą do 2021 r. W roku 2017 będzie to kwota 527 tys. zł, i z roku na rok wielkość asygnowanych środków maleje.

- Na przebudowę dróg rolnych zarezerwowaliśmy 50 tys. zł.

- Prawie 2 mln 100 tys. zł przeznaczamy na duże zadanie – regulację stanu prawnego i przebudowę drogi „Gajówka” w Żeleźnikowej Wielkiej. To są w części pieniądze przyznane z PROW – nieco ponad 1 mln 300 tys. zł, ze środków unijnych i środków gminnych. Warto tu nadmienić, iż nad wdrożeniem tego zadania pracujemy w gminie 12 lat i wreszcie udało się uzyskać decyzję o realizacji inwestycji, otrzymaliśmy pieniądze i jeszcze w roku bieżącym zostanie przeprowadzony przetarg i wyłoniony wykonawca. To niezwykle ważne przedsięwzięcie, połączenie drogi gminnej w Żeleźnikowej Wielkiej z gminą Stary Sącz, miejscowością Myślec, które pozwoli tamtejszym wiernym dotrzeć bez problemów do żeleźnikowskiej parafii.

- Kolejny punkt wydatków inwestycyjnych, to środki na projekt związany z przebudową

drogi gminnej w Żeleźnikowej Wielkiej „Działy”, by kiedyś stworzyć możliwości kursowania w tamtej okolicy autobusów pętłą Nawojowa, Żeleźnikowa Mała, Drogi Krzyżowe, stamtąd na Zagórze i potem szerokim szlakiem wykonanym kiedyś w ramach programu SAPARD, wracamy do Nawojowej.

- 50 tys. zł przeznaczamy na kontynuację przebudowy drogi do kompleksów rolnych, tzw. drogi w kierunku firmy „KALI”, która przez dwa lata była finansowana z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Na inne drogi mamy zarezerwowane pieniądze w ramach funduszy sołeckich. I tak w Bącznej Kuninie jest udroźnienie i uformowanie korpusu drogi gminnej „Wierzchowina” to kwota 25 tys. 651 zł. W Żeleźnikowej Małej – przebudowa drogi gminnej na Osiedle Łąki. W Popardowej mamy zabezpieczenie odwodnienia drogi gminnej Popardowa Wyżna – Frycowa, z elementami betonowymi. W Homrzychach – wykonanie dokumentacji geodezyjno - projektowej do drogi koło gospodarstwa państwa Zajaków.

- Zabezpieczyliśmy również 150 tys. zł na projekt odwodnienia drogi gminnej Nawojowa – Popardowa Niżna, w związku z istniejącym tam osuwiskiem. To projekt niezwykle trudny i jestem pełen obaw, czy go zrealizujemy. Poprzednio, już wielokrotnie otrzymywaliśmy środki i przygotowaliśmy projekty, niestety nie zostały zaakceptowane przez Komisję Wojewody, ponieważ negatywną opinię wydawał w tej sprawie Instytut Geologiczny, albowiem na dzień dzisiejszy nie ma technologii, pozwalającej skutecznie zabezpieczyć cały stok, dlatego prawdopodobnie wykonamy jedynie odwonienie w rejonie źródelka i mamy nadzieję, że to powstrzyma pęknięcie biegnącej tamtędy drogi.

- Kolejne 70 tys. zł zabezpieczyliśmy na regulowanie praw własności dotyczących dróg, na akty notarialne. Z funduszu sołeckiego na Złotnem, chcemy

Jacenty Skrzypiec przewodniczący RG



On zdecyduje o budżecie



kupić działkę pod budowę placu zabaw dla dzieci. W ramach działu gospodarki nieruchomościami i gruntami, zamierzamy przebudować dach bloku mieszkalnego dla nauczycieli, w Żeleźnikowej Wielkiej, za 5 tys. zł, obecne pokrycie jest wysłużone i przecieka w wielu miejscach.

Rok 2017 będzie kolejnym rokiem opracowywania monografii naukowej naszej gminy, na ten cel mamy zabezpieczone - 40 tys. 200 zł. Pozostało jeszcze 12 miesięcy do jej ukończenia i mam nadzieję, że pod koniec obecnej kadencji samorządu pojawi się dzieło, które świadczyć będzie o naszej historii.

- Dla Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu przeznaczamy dotację w wysokości 10 tys. zł, ponieważ powołana nie dawno u nas OSP, nie podjęła jeszcze czynnej działalności, a w chwilach zagrożeniach możemy liczyć na pomoc zawodowych firemanów. Strażacy PSP przybywają na każde wezwanie. Pieniądze te, wpływają na fundusz zakupów sprzętowych państwowej straży. W przyszłości, nawojowscy druhowie ochotniczej straży pożarnej również otrzymają wsparcie finansowe.

W dziale inwestycyjnym są też zadania związane z dalszą dotacją do przyłączy kanalizacyjnych i tu mamy 150 tys. zł, to rejon Nawojowej i Bączej Kuniny, to wreszcie ochrona powietrza, chcemy aby w tym roku rozpoczęła się realizacja tego projektu, która potrwa do 2018 roku, i mamy na to prawie 2 mln 300 tys. zł, - czyli na wymianę pieców węglowych, na piece gazowe.

Na oświetlenie ulic przeznaczamy 225 tys. zł - z funduszu sołectkiego z Nawojowej – wykonanie kosztorysu oświetlenia drogi „Kozarówka”; z funduszu sołectkiego Frycowej – rozbudowa istniejącego oświetlenia drogi gminnej Zawodzie, a w Żeleźnikowej Wielkiej drogi gminnej „Gajówka”, za 165 tys. zł, a są to środki związane z realizacją projektu finansowanego z Unii Europejskiej.

Na obiektach sportowych, z funduszu sołectkiego w Żeleźnikowej Wielkiej, sfinansujemy projekt przebudowy sali gimnastycznej przy szkole podstawowej.

Na zadania kontynuowane przewidujemy – 3 mln 931, 129 zł, a na zadania nowe – 3 mln 117 645 zł. To jest na początek roku w budżecie, ale w jego trakcie może on ulec zmianie, zwiększyć się.

Zanotował: (KEN)

## Nowe stawki za wodę i ścieki



Jak co roku, Spółka Sąddeckie Wodociągi złożyła wniosek o zatwierdzenie taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzenia ścieków na terenie gminy Nawojowa. Wniosek obejmuje okres obowiązywania taryf, od 1 stycznia 2017 r., do 31 grudnia 2017 r. Po analizie wniosku, Rada Gminy Nawojowa uchwaliła nowe stawki taryf zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzenia ścieków.

Nowo skalkulowana taryfa okazała się nieco wyższa od dotychczasowej, o 61 groszy na wodę i o 52 grosze za ścieki. W związku z powyższym, aby mieszkańcy nie odczuli zwiększonych opłat, Rada Gminy uchwaliła również dopłatę do taryfy wodociągowej i kanalizacyjnej w wysokości regulującej zaistniałą podwyżkę cen. Zatem wysokość opłat za wodę i ścieki w roku 2017 dla mieszkańców gminy Nawojowa, w stosunku do roku 2016, pozostanie na niezmiennym poziomie, tj. za wodę – 5,65 zł za metr sześć; za ścieki 5,64 zł za metr sześć. Opłata abonamentowa to: 4,85 zł za wodę i 5, 60 zł za ścieki.

## DOTOWANIE PRZYŁĄCZY KANALIZACYJNYCH

Rada Gminy Nawojowa, 29 kwietnia 2016 r. podjęła uchwałę w sprawie ustalenia zasad udzielania dotacji celowej dla osób fizycznych, ze środków budżetu gminy, na dofinansowanie kosztów inwestycji z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej czyli – budowy przyłączy do kanalizacji sanitarnej. Na mocy tej uchwały mieszkańcy, którzy podłączyli swoje budynki do sieci kanalizacji sanitarnej w okresie, od 1 września 2014 r., do 30 września 2016 r. i jednocześnie spełnili warunek podłączenia budynku również do sieci wodociągowej, mogli uzyskać dofinansowanie poniesionych kosztów.

W 2016 roku, dofinansowania udzielono na 75 podłączeń kanalizacyjnych, a łączna kwota tej operacji wynosi - 62 145,00 zł.

Marcin Wiktor  
Inspektor UG



# G O D N I E Ś W I Ę T A

**N**AJBOGATSZĄ OPRAWĘ OBRZĘDOWĄ W tradycyjnej kulturze wiejskiej miały Święta Bożego Narodzenia, zwane na Sądcecczyźnie Godami lub Godnymi Świętami. Zaczynał je wieczór wigilijny, a kończyło święto Trzech Króli.

Na wyjątkową kumulację i różnorodność zwyczajów, wątków magicznych i wróżebnych zabiegów praktykowanych podczas tych pięknych świąt złożyły się chrześcijańska symbolika związana z przyjściem na świat Syna Bożego oraz ślady znacznie starszych, przedchrześcijańskich świąt agrarnych i zadusznych, przypadających na czas zimowego przesilenia słońca.

## Szczególnym momentem obrzędowym jest Wigilia Bożego Narodzenia.

Wiele wróżb, zabiegów magicznych i zakazów dotyczyło przygotowania wigilijnego jadła i miało na celu zapewnienie pomysłności w gospodarce, dobrobytu i zdrowia domowników. Nie wolno było się kłócić, narzekać, przeklinać, bić dzieci i krzyczeć na nie. Należało unikać wydawania czegokolwiek z domu, „Żeby w gospodarce nie ubywało”, natomiast korzystne było przyniesienie w wigilię – pieniędzy do domu (choćby pożyczonych u Żyda), „żeby się pieniądź domu trzymał”. Kobiety, podczas robót w kuchni, obwiązywały się powróslami, by zapewnić sobie zdrowie i siłę do pracy na cały rok. Wodą po ugotowaniu bobu, matki myły buzie dzieciakom, aby były ładne i zdrowe. Znany był niegdyś zwyczaj wycierania rąk z ciasta chlebowego o pnie drzewek „na urodzaj”.

Symboliczny, magiczny lub wróżebny charakter miał również staranny wystrój izby, w której spożywano wigilię i wiele innych świątecznych elementów. Dla przykładu, na wigilijny „łobiod” w kącie izby stawiano snop zboża (najczęściej żyta). Miał on zapewnić dobre zbiory w nadchodzącym roku. Na stół, pod misę z potrawami, sypano ziarno zbóż, wróżąc z niego podczas wieczerzy przyszłoroczny urodzaj. Przy stole wigilijnym do dziś zostawia się jedno wolne miejsce, dawniej było przeznaczone dla bliskich, nieżyjących osób. Wierzone, że dusze zmarłych przychodzą w wigilię do rodzinnego domu.

Nad stołem, u powały wieszano tzw. „**podłóżniczkę**” przytwierdzając ją do tragarza. Najstarsze podłóżniczki robione były z czubka jodełki, zwisającego wierzchołkiem w dół. Podłóżniczkę obwieszono jabłkami, złożonymi orzechami, łańcuchami z główek lnu, opłatkami, światami. Wszystkie leśne i hodowane przez człowieka owoce, służące za ozdobę podłóżniczki, spełniały w starych wiejskich obrzędach ważną funkcję magiczną i były symbolem płodności. Dopiero późniejszą świąteczną ozdobą, która przywędrowała z Niemiec – jest choinka.

## W wigilię,

należało przygotować na całe święta pożywienie dla domowników i dla inwentarza oraz posprzątać dom, aby w tych dniach nie wykonywać żadnej pracy. Przed samą wieczerzą wigilijną, każdy z domowników mył się w wodzie przyniesionej z potoku lub ze źródła, do której wrzucano srebrny pieniądź, aby – zgodnie z tradycją – zapewnić sobie zdrowie i być „białym jak ten pieniądź”.

Podczas wieczerzy należało uważać, aby po kolejnym posiłku nie kłaść łyżek na stole, lecz trzymać je cały czas w rękach,



wierzenia głosiły, że kto odłoży łyżkę, ten nie do-czeka przyszłej wigilii. W trakcie uroczystej kolacji domownicy zachowywali się poważnie i z godnością. Nie wolno było m. in., „rozpierać się przy stole, żeby zboże się nie powaliło”. Gospodyni nie mogła wstać od stołu, bo „kwoki nie będą siedziały na jajkach”. Po wieczerzy, gospodarz z gospodynią udawali się do obory i podawali zwierzętom karmę z opłatkami. Resztki potraw ze stołu wigilijnego skrzętnie zbierano i również przeznaczano dla zwierząt. Aby inwentarz był zdrowy i dobrze się chował, dostawał również ziarno z wigilijnego stołu. Następnie przychodził czas na wróżby i różne czynności magiczne. Wiele z nich dotyczyło – jak w ciągu tego całego dnia – spraw gospodarskich, najistotniejszych dla rolników. I tak: ze snopa, stojącego w kącie izby gospodarz wyciągał sporą garść słomy i z zamachem wtykał w szparę między tragarzem, a powałą. Część ździebeł spadała, a z ilości słomy pozostałej przy powale wróżono, ile kop zboża zbierze się w przyszłym roku. Prognozę pogody na 12 miesięcy wróżono na posypanych solą 12 „koszulkach” z cebuli. Na której części sól zwilgotniała, ten kolejny miesiąc miał być mokry. Pogodę na każdy miesiąc przeszłego roku jeszcze teraz wróży się z aury kolejnych dwunastu dni, od św. Łucji (13 XII) począwszy, na wigilii (24 XII) skończywszy. W niektórych wsiach, po wieczerzy, gospodarz szedł do sadu z powróslami ze słomy spod stołu, lub ze snopka umieszczonego w izbie oraz z siekierą. Groził drzewom źle owocującym, że je zetnie, gdy nie będą rodzić i przykładał do pnia toporek, następnie obwiązywał je powróslami. Parobcy wracając z pasterki zaczerpywali wodę ze źródła i obmywali nią racice krowom, „aby się dobrze chowały i były zdrowe”. Spora część wróżb wigilijnych dotyczyła spraw matrymonialnych niezamężnych



dziewcząt. Zbliżone były do wróżb andrzejkowych, stanowiły bowiem jedno z ogniw całego wróżebno-magicznego cyklu związanego z okresem przesilenia zimowego. Najpopularniejsze było wróżenie ze szczekania psów, (z której strony nadejdzie kawaler), liczenie kołków w płocie (parzysty - nieparzysty) kawaler - wdowiec). Jeżeli gałązka wiśni ucięta przez pannę na św. Łucję zakwita w dzień wigilijny – dziewczyna w ciągu roku miała się wydać.

## Pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia

uważany był za najważniejsze święto w roku - obok Niedzieli Wielkanocnej. W tym dniu obowiązywał zakaz wykonywania jakichkolwiek prac, łącznie z zamiataniem śmieci, ścieleniem łóżek, gotowaniem. Posiłki na to święto przygotowywano w Wigilię i tylko odgrzewano. Nie wolno też było gospodarzowi i gospodyni chodzić „w gości”, pokładać się w ciągu dnia, spać, „*żeby len i zboże w polu nie zaległo*”. Idąc w Boże Narodzenie do kościoła na sumę, pociągano drzewa owocowe za gałęzie, żeby dobrze owocowały.

W przeciwieństwie do spokojnego, spędzonego w rodzinnym gronie „pierwszego święta”, kolejne, tzw. **Święty Szczepan**, było dniem gwarnym, wesołym i pełnym gości. Zwłaszcza w domach, gdzie były panny „na wydani”, od świtu spodziewano się odwiedzin. Tego dnia święci się owies. Gospodarze dodawali go potem do ziarna siewnego „na urodzaj”.

## W czasach, kiedy o telewizji się jeszcze nikomu nie śniło,

a o rozrywkę kulturalną na wsi trzeba było zadbać samemu, największą zimową atrakcją był – zwyczaj chodzenia „po kolędzie”, w okresie od św. Szczepana do Trzech Króli, lub nieco dłużej. Powszechne w całym regionie było tzw. „**chodzenie na podłóż**”. **Podłóżnicy** – to najczęściej młodzi chłopcy lub kawalerowie, którzy odwiedzali zaprzyjaźnione rodziny sąsiadów, składając zwyczajowe wierszowane życzenia, np:

*„Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie,  
Zeby się rodziło w komórce, wodziło w oborze,  
Co dej Panie Boże”...*

Podłóżnicy podczas oracji obrzucali domowników owsem. Z podobną intencją co podłóżnicy, kolędowały po wsiach dzieci, zwane „**szcodrakami**” lub „**nowoleciętami**”. Dzieci te – przeważnie z biedniejszych rodzin – poprzebierane były cudacznie i opasane powróslami ze słomy i nosiły torby parciane na dary „w naturze”. Chodząc od domu do domu śpiewały jakąś kolędę, po czym zwyczajowo przymawiały się o smakołyki ze świątecznego stołu, a zwłaszcza specjalnie pieczone małe bułeczki, tzw. „**szcodroki**”:

*„Piekliście tu scodrocki, powiadali nom!  
Jak ni macie scodrockow, dejcie chleba glon!  
Jak ni macie chleba glona, dejcie spyrki spod ogona  
Zaplaci wom som Pon Jezus, i ton Święty Jan.”*

Grupą zbliżoną charakterem do podłóżników i **szcodraków**, byli młodszy chłopcy, skromnie przebrani (najczęściej



w serdaki lub kozuszki obrócone włosom na wierzch), chodzący po wsi z kręcącą się i **świecąca gwiazdą** własnej produkcji lub z tekturową czy **drewnianą szopką** z nieruchomymi figurkami. Śpiewali pod oknami domów kolędy i pastorałki, za co otrzymywali datki pieniężne lub świąteczne jadło. Kolędników najatrakcyjniejszych dla odbiorców, dających długie przedstawienia i platających rozmaite figle po domach, można podzielić na dwie kategorie. Jedną - stanowią grupy o wyraźnie religijnym charakterze widowiska, opowiadającego biblijną historię narodzenia Pana Jezusa i spisku Heroda na jego życie, drugą zaś - kolędnicy chodzący z maskarami zwierzęcymi. Do grupy pierwszej należą przede wszystkim tzw. „**herody**” oraz **szopka kukielkowa**. W „herodach” (dramat) przedstawienie odgrywali „aktorzy” - dojrzały mężczyźni lub kawalerowie, poprzebierani we własnej roboty stroje. Tradycyjne, wierszowane teksty przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Ilość postaci bywa różna. Zawsze występował król Herod z żołnierzami, Żyd, śmierć, diabeł. Dramaturgia przedstawienia była bardzo żywa i umiejętnie sterowana, od pełnych komizmu wywodów Żyda, poprzez harce i figle diabła – aż po pełne napięcia sceny wydawania wyroku na Heroda. Ten sam wątek biblijny był treścią przedstawienia w szopce lalkowej. Do grup kolędniczych o treści religijno-świeckiej, widowiska z elementami satyry społecznej, zaliczyć można tzw. „**pasterzy**”. Odtwarzali oni scenę budzenia pastuszków przez anioła. Przedstawienie obfitowało w komiczne scenki, dotyczące m. in. warunków służby we dworze lub u księdza. Oddzielną kategorię stanowią kolędnicy chodzący z maskarami zwierzęcymi: **turoniem** czy **kobyłką**. W grupach z maskarami, zachowało się najwięcej starych relikwów, magicznych obrządków przedchrześcijańskich. Ich intencją było głównie składanie gospodarzom życzeń oraz zabawne, żartobliwe przedstawienie złożone z krótkich scenek. Tradycyjnie były to – podobnie, jak herody - grupy wyłącznie męskie, złożone z kilku odpowiednio poprzebieranych postaci jak Żyd, dziad, Cygan, Cyganka, i oczywiście zwierzę, prowadzone zwykle przez Cygana lub Żyda. Najpopularniejszy do dziś jest turoń. Scenką kulminacyjną przedstawienia z turoniem było targowanie się o zwierzę Cygana i Żyda oraz moment, kiedy turoń – złożony niemocą – pada, a po wielu komicznych zabiegach leczniczych wszystkich towarzyszących mu osób – na nowo zrywa się i wyprawia dzikie harce.

*„Gdzie turoń chodzi – tam sie zytko rodzi!  
Gdzie jego stopy – tam powstają kopy”..*



## Oryginalną grupą kołędniczą,

związaną z dniem Nowego Roku, były **draby noworoczne**. Byli to młodzi mężczyźni, w przebraniu których dominowała słoma: mieli słomiane, wysokie, spiczaste czapki, w pasie się okręcali powróżkami, do butów napychali słomę, sterczącą z cholewek, czasami okręcali słomą całe nogi i tułów.

W rękach trzymali wysokie lagi, często również owinięte słomianym powróżką. Chodząc „po drobsku”, składali gospodarzom życzenia noworoczne okrążając izbę i stukając łaskami. Na Sądecczyźnie zachowała się pamięć dawnych, nawet archaicznych w charakterze zwyczajów i praktyk, towarzyszących Świętom Bożego Narodzenia. Niektóre z tych zwyczajów, jak np. chodzenie „po kołędzie” zostały wtórnie pobudzone dzięki działalności regionalistów, ośrodków kultury oraz zespołów regionalnych. Od lat w naszym województwie organizowane są konkursy grup kołędniczych: gminne, powiatowe i ogólnopolskie. Z Zespołem Regionalnym „Nawojowiaci” braliśmy udział w tych konkursach, z widowiskami: Herody, Z turoniem, Z gwiazdą, Trzej Królowie, Draby.

**Serdecznie zapraszam po Świętach Bożego Narodzenia do Gminnego Ośrodka Kultury w Nawojowej na premierę widowiska świątecznego „PODŁAZY” w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Nawojowiaci”.**

Zofia Skwarło

Zdjęcia grup kołędniczych Zespołu Nawojowiaci z archiwum MCK SOKÓŁ w Nowym Sączu



Na zdjęciach: Uczestnicy I edycji konkursu





# „Ojców naszych obyczajem”

— *tradycje które warto znać*



**Wydawnictwo mówiące o bożonarodzeniowych tradycjach wypatrzył na rynku wydawniczym wójt Stanisław Kielbasa i solidnie przestudował. Przypomniawszy sobie własne, młodzieńcze lata, historie i opowiadania zasłyszane od swoich protoplastów. To niewątpliwie rzeczy wspaniałe, które winny pozostać nie tylko na kartach książek i stronach nośników informatycznych, one mają utkwąć w sercach i umysłach młodego pokolenia, bowiem tylko w ten sposób obyczaje i tradycje związane z historią rodzinnej ziemi, tożsamością przodków, własnymi korzeniami przetrwać mogą po wsze czasy.**

I tak dzieło zatytułowane „Ojców naszych obyczajem”, autorstwa Teresy Mazur, dało początek nowej nawojowskiej tradycji konkursowej (pod tym samym tytułem).

W tym roku, tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, uczniowie Szkół Podstawowych naszej gminy staną po raz czwarty w konkursowe szranki, aby dać wyraz przywiązaniu do rodzimej, lachowskiej tradycji. Konkurs odbędzie się 20 grudnia br. w Szkole Podstawowej we Frycowej. Wezmą w nim udział reprezentacje wszystkich podstawówek, z naszej jednostki administracyjnej. Przygotowaniem imprezy zajmie się dyrektor placówki, Maria Bodziony i dyrektor GOK, Jan Kulpa.

Konkurs ma poszerzyć wiedzę uczniów o tradycjach związanych ze Świętami Bożego Narodzenia, wpłynąć na rozwój talentów artystycznych dzieci oraz przybliżyć sylwetki wybranych świętych. Impreza składa się z następujących konkurencji, przygotowanych dla 9 - osobowych zespołów szkolnych.

Prace manualne: podłaźniczka - wykonana z materiałów tradycyjnych w szkołach, dostarczona gotowa do oceny, 3 tradycyjne ozdoby choinkowe - wykonane przez uczestników na sali w trakcie konkursu, stroik świąteczny - wykonany na sali w trakcie konkursu - technika wykonania i materiał dowolny

Część teoretyczna: konkurs wiedzy - po 5 pytań szczegółowych losowo wybranych dla każdego z zespołów, 6 pytań problemowych zadanych przez prowadzącego w ramach współzawodnictwa „kto pierwszy ten lepszy” - czas na rozpoczęcie udzielenie odpowiedzi 20 sek. tekst z luką (znajomość wskazanych pastorałek), tekst zawiera 3 pierwsze zwrotki i 6 luk do uzupełnienia.

Część muzyczna - rozpoznawanie melodii, śpiew a capella oraz podanie nazwy pastorałek.

Każdą z prac praktycznych wykonuje grupa do trzech osób, w czasie 2,5 godz. Wyjątek!!! - uczniowie odpowiedzialni za podłaźniczkę, po jej przygotowaniu mogą pomagać w wykonaniu ozdób choinkowych.

W konkursie wiedzy uczestniczą zespoły 5 osobowe.

W rozpoznawaniu melodii, śpiew, nazwa - może uczestniczyć cały 9 - osobowy zespół.

W ocenie końcowej, brane będą pod

uwagę następujące kryteria: poprawność merytoryczna wypowiedzi, ogólne wrażenie artystyczne, dobór i wykorzystanie materiałów, estetyka i pomysłowość, nawiązanie do tradycji. Dla wszystkich i uczestników przewidziano symboliczne nagrody. Natomiast nagrody za czołowe miejsca zostały ufundowane przez firmę STAL -BUD z Nawojowej. Zostaną wręczone zwycięzcom konkursu osobiście przez właściciela lub osobę przez niego upoważnioną. Wszystkie szkoły uczestniczące w konkursie otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Nie zabraknie również zabawy w „migdałowego króla”. Na czym polega, opisała Teresa Mazur - „W domach mieszczanskich, bardzo popularna w dniu 6 stycznia była zabawa w migdałowego króla: na deser, po świątecznym obiedzie, podawano niewielkie ciasteczka – dla każdego po jednym. W jednym z nich zapieczony był w całości duży migdał. Komu ciastko to przypadło, ten otrzymywał godność „króla migdałowego” i „panował miłościwie” do końca dnia, reszta zaś domowników była obowiązana wykonywać jego polecenia”.

Pomysł konkursu wszystkim się spodobał i zyskał ogólne uznanie placówek oświatowych. Uczestnicy i organizatorzy są zdania, iż powinien być kontynuowany w kolejnych latach.

\*\*\*

Konkurs, który staje się tradycją w naszej gminie. Bezpośrednio związany jest z okresem Świąt Bożego Narodzenia, ale trzeba spojrzeć na niego od chwili adwentu, do zapustów. To czas przygotowywania się społeczności lokalnej, dzieci, do przyjścia Pana Jezusa, m. in. poprzez roraty. Konkurs także staje się bardzo ważnym elementem tej tradycji, podobnie jak spotkania w gronie rodzinnym, spotkania społeczności szkolnej połączone z dniem seniora, opłatkiem, spotkania organizowane przez proboszczów dla służb liturgicznych, uczestników oazy, rady parafialnej i osób związanych z pracą w kościele, aż po konkurs kolęd, który przygotowują proboszczowie. Obyczaje ojców winny kultywować następane pokolenia.

(An)

## Budowa chodnika wzdłuż drogi powiatowej nr 1528 K Nawojowa – Żeleźnikowa Wielka - Łazy Biegonickie

Od wielu lat mieszkańcy wsi Żeleźnikowa Wielka zwracali się z wnioskami o budowę chodnika dla pieszych, wzdłuż drogi powiatowej. Istotnym argumentem było bezpieczeństwo użytkowników, szczególnie dzieci uczęszczających do szkoły



podstawowej, przedszkola oraz mieszkańców korzystających z komunikacji autobusowej, której przystanek znajdował się bezpośrednio przy drodze. Władze gminy Nawojowa problem ten przedstawiły zarządcy drogi. Wieloletnie starania zostały wreszcie spełnione teraz, w 2016 roku. Powiatowy Zarząd Dróg, w ramach prowadzonej przebudowy drogi powiatowej w tym rejonie, zlecił wykonanie jednostronnego chodnika na odcinku od przedszkola do kościoła, o długości 720 metrów. Jednocześnie, w ramach budowy chodnika, wykonano oświetlenie uliczne tego fragmentu drogi, przedłużając je o kolejny kawałek - od kościoła, do cmentarza. Dzięki wykonanej inwestycji, nastąpiła znaczna poprawa bezpieczeństwa wszystkich użytkowników drogi powiatowej, w centrum wsi Żeleźnikowa Wielka. Łączny koszt budowy chodnika i oświetlenia ulicznego wyniósł - 815 542,02 złote.



## Budowa drogi gminnej „GAJÓWKA” w Żeleźnikowej Wielkiej



Mapka przyszłej drogi gminnej „Gajówka”

W sieci drogowej gminy Nawojowa istnieje bezpośrednie połączenie drogowe z sąsiednią gminą Stary Sącz, konkretnie z miejscowością Myślec. Istniejąca droga, ze względu na warunki terenowe, nie spełniała wymogów bezpieczeństwa użytkowników, szczególnie w okresie zimowym. Stromy podjazd wymuszał korzystanie z objazdu przez Nowy Sącz. Alternatywą okazała się nowa droga, po starym szlaku przejazdowym, od kościoła - koło starej gajówki - do Myślea, z której korzystali mieszkańcy obu gmin. Nawojowski samorząd, uwzględniając prośby mieszkańców, w 2010 roku podjął decyzję o realizacji nowej drogi, pn. „GAJÓWKA” w Żeleźnikowej Wielkiej. Wykonanie dokumentacji projektowo – budowlanej oraz uzyskanie decyzji na realizację inwestycji drogowej zostało zakończone w roku bieżącym. Jednocześnie, w maju tego roku złożyliśmy do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego wniosek, o dofinansowanie zadania, w ramach realizacji „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych” poddziałanie „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszeniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii”, w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich”, objętego PROW - na lata 2014 – 2020. Złożony wniosek został pozytywnie zaopiniowany i umieszczony na 13 miejscu, na 113 wniosków objętych dofinansowaniem. Podpisana z Marszałkiem Województwa Małopolskiego umowa o dofinansowanie operacji pn. „Budowa drogi gminnej „GAJÓWKA”, wraz z oświetleniem we wsi Żeleźnikowa Wielka” przewiduje zwrot kosztów budowy, w wysokości 63,63% kosztów kwalifikowanych. Zgodnie z kosztorysem inwestorskim wartość inwestycji, to kwota 2069345,34 złotych brutto. Rozpoczęte postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego wskaże wykonawcę zadania oraz jego koszt. Termin zakończenia realizacji inwestycji, to wrzesień 2017 roku. I tak, w 2017 roku sieć dróg gminnych powiększy się o nową drogę o długości 1,024 km, szerokości jezdni 5 metrów, z pełnym jej odwodnieniem, zabezpieczeniem korpusu drogi od strony potoku oraz oświetleniem ulicznym na odcinku - od kościoła do ostatnich zabudowań przy niej usytuowanych. O korzyściach powstania tej drogi zaświadczyć mogą mieszkańcy naszej i sąsiedniej gminy, którzy przez wiele lat walczyli o jej powstanie.

Ronald Ciborowski  
podinspektor UG Nawojowa

# Nowa koncepcja przeznaczenia budowanego obiektu dla Szkoły Podstawowej



***Bardzo ważnym zadaniem dla naszego samorządu jest budowa Szkoły Podstawowej w Nawojowej. Jeżeli jednak, a wszystko na to wskazuje, gimnazja ulegną likwidacji, organizacja szkolnictwa w ogóle, a szczególnie podstawowego zostanie całkowicie przekształcona. Gdyby przetrwał dzisiejszy system oświatowy - będziemy kontynuować budowę obiektu, jeśli nie, to jesteśmy przygotowani koncepcyjnie do zmiany jego przeznaczenia.***

- Dodam – mówi wójt, że jest to ciekawa koncepcja przebudowy w taki sposób, aby zmieściły się tam: dom kultury, biblioteka, przedszkole, żłobek, część sportowa oraz centralna kuchnia, pozwalająca przygotowywać posiłki dla dzieci z terenu gminy i rozwozić je w postaci tzw. cateringu do innych placówek. Obecna kwota, 1 mln 250 tys. zł, zarezerwowana na kontynuowanie budowy, nie jest wystarczająca i na pewno się zmieni, wówczas Rada zdecyduje o zaciągnięciu kredytu, bo za pomocą takich pieniędzy realizujemy owo przedsięwzięcie. Po zmianie koncepcji przeznaczenia, budowa może wejść do zadań rewitalizacyjnych, Gminnego Programu Rewitalizacji, wtedy część związaną z centrum kultury postaramy się sfinansować ze środków pozyskiwanych na takie przedsięwzięcia, i w tym kierunku przygotowujemy ów program. Jeśli tak się stanie, otrzymalibyśmy znaczącą dotację z funduszy wojewódzkich, w innym przypadku budowa będzie kontynuowana w oparciu o własny budżet.

## Co daje rewitalizacja?

Każda gmina, która chce uzyskać środki na zadania inwestycyjne czy remontowe w obecnej perspektywie finansowej musi stworzyć gminny plan rewitalizacji. Jest to działanie trudne i długie, składające się z dwóch etapów. My już kończymy prace z nim związane, zainicjowane na początku

roku i jest prawie pewne, że Rada przyjmie i uchwali wzmiankowany plan w najbliższym czasie. Jesteśmy po fazie konsultacji i po wyodrębnieniu tzw. obszarów zdegradowanych. Owe obszary zdegradowane, przy pomocy odpowiednich wskaźników ekonomicznych zostały wyodrębnione w Nawojowej, w Homrzyskach, Bączej Kuninie, Żeleźnikowej Małej i Żeleźnikowej Wielkiej. Teraz, przyjęliśmy zadania i programy „miękkie” na obszarze zdegradowanym. Zgodnie z sugestiami Rady Gminy, chcemy w to przedsięwzięcie włączyć właśnie dom kultury. Jeżeli nam się to uda, to jego budowa może być finansowana z programu rewitalizacji w 75 procentach. Gdyby tak się stało, to mamy szansę uzyskać 75 procent kosztów budowy CK, a w związku z tym, że część jest już gotowa, bo to jest jeden segment obiektu, a powstała w bieżącym okresie finansowania, czyli mamy szansę na zwrot poniesionych wydatków w wymienionym procencie.

Inne zadania, które zamierzamy realizować z programu rewitalizacji, to przebudowa sali gimnastycznej szkoły w Żeleźnikowej Wielkiej, przebudowa sklepu na punkt przedszkolny i świetlicę środowiskową w Żeleźnikowej Małej, w Homrzyskach, przebudowa boiska na plac zabaw i siłownię terenową, w Bączej Kuninie zagospodarowanie działki, na której stoi sklep, poprzez budowę chodnika i zatoczki postojowej, (czyli zagospodarowanie terenu w centrum wsi), a w Nawojowej zamierzamy przebudować obiekt magazynowy przy Urzędzie Gminy służący aktywizacji społeczno - zawodowej pracowników, a przy okazji, stanowiłby też bazę dla pracowników robót publicznych gdzie prowadzilibyśmy programy związane z ich przekwalifikowaniem, doskonaleniem zawodowym. Chciałbym, aby z tego programu odnowić też stary budynek Urzędu Gminy, jako oczywisty zabytek i tam stworzyć świetlicę środowiskową dla seniorów oraz okresowo magazyn dla produktów przekazywanych gminie z banku żywności, która co kwartał będzie rozdysponowywana przez opiekę społeczną. (KEN)

# INFORMACJE KULTURALNE



Świąteczne ferie muszq się udać

**Tradycyjnie już, od kilkunastu lat, Gminny Ośrodek Kultury w okresie świąteczno – noworocznym, zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych mieszkańców gminy do konkursów związanych z tradycją Świat Bożego Narodzenia. Są to:**

1. Konkurs na tradycyjny stroik bożonarodzeniowy – prace można składać do 19 grudnia br. w Gminnym Ośrodku Kultury
2. Konkurs na tradycyjną szopkę bożonarodzeniową – prace można składać do 22 grudnia w kościele parafialnym w Nawojowej.
3. W drugi dzień świąt - 26 grudnia br. o godz. 15.00 Zespół Regionalny Nawojowiaczy zaprasza na występ grupy kołędniczej „Draby”. Impreza odbędzie się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury.

Już po raz dziewiętnasty, 8 stycznia 2017 roku, odbędzie się w sali sportowej Gimnazjum Publicznego w Nawojowej, „Koncert Noworoczny Gminy Nawojowa” pod patronatem wójta Stanisława Kielbasy. W koncercie zaprezentują się zespoły artystyczne działające przy Gminnym Ośrodku Kultury w Nawojowej oraz zespoły z Nowego Sącza i Podegrodzia. Występy rozpoczną się o godz. 16:00.

W przyszłym roku, w Międzynarodowym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych Święto Dzieci Gór - 2017 uczestniczyć będzie Dziecięcy Zespół Folklorystyczny „Piecuchy”, działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Nawojowej.

(JK)



Na koncercie noworocznym zagrają spektakl „Draby”

# Po raz trzeci na Ziemi Nawojowskiej

**Stowarzyszenie Perły Beskidu Sądeckiego, czwarty raz z rzędu podjęło się organizacji wspaniałej imprezy folklorystycznej pod nazwą Wyszehradzki Festiwal Kultur. Trzeba nadmienić, iż po raz trzeci odbył się on w gminie Nawojowa, gdzie ma już swoje stałe miejsce, zaś jego współorganizatorami są władze samorządowe jednostki i Gminny Ośrodek Kultury.**



Już dwa lata temu przyjęliśmy na siebie główny ciężar festiwalowych koncertów – mówi dyrektor nawojowskiego GOK Jan Kulpa. Od paru lat posiadamy doskonale przygotowane miejsce służące celom sportowym i kulturalnym – stadion z pełnym zapleczem technicznym i socjalnym oraz profesjonalną scenę do realizowania spektakli estradowych.

w kościele parafialnym w Nawojowej. Tuż po jej zakończeniu, grupy biorące udział w festiwalu wraz z władzami samorządowymi, zaproszonymi gośćmi i rzesze mieszkańców naszej gminy przeszli w barwnym korowodzie na stadion sportowy, gdzie na scenie plenerowej rozpoczęły się prezentacje zespołów, a potem koncerty i popisy sceniczne. Honory gospodarza festiwalu pełnili tym razem członkowie wielce zasłużonego dla rodzimej kultury, Zespołu Regionalnego „Nawojowiacy”. To była prawdziwa uczta dla miłośników muzyki folkowej, tańca i sztuki ludowej. Publiczność miała okazję podziwiać kunszt artystyczny i talenty licznych zespołów pieśni i tańca z Polski, Czech, Słowacji i Węgier. A było na co popatrzeć, doskonale przygotowanie wokalne, wspaniałe układy taneczne wprawiły widzów w zachwyt i nagradzane były gromkimi oklaskami. Nikt nie żałował czasu poświęconego na obejrzenie koncertów, w ich trakcie można było poznać najbardziej interesujące przykłady regionalnych tradycji uczestni-

cała warta jest wydanych na organizację pieniędzy. - Możemy poznać najlepsze narodowe wartości poszczególnych ludów, a w oparciu o nie budować nowoczesną Europę – narodów i kultur, choć niezwykle różnorodnych to bardzo sobie bliskich. Słowa uznania należą się Stowarzyszeniu „Perły Beskidu Sądeckiego”, owa Lokalna Grupa Działania ułatwiła nam kontakt ze wspaniałą sztuką. Przypomnijmy, że należą do niej Piwniczna, Rytro, Muszyna, Krynica, Łabowa no i oczywiście nasza Nawojowa. Warto też podkreślić zaangażowanie naszego samorządu i placówki kultury w realizację wspaniałego przedsięwzięcia. Oby festiwal był stałym punktem kalendarza kulturalnego Ziemi Nawojowskiej.

(ZM) fot. Archiwum GOK Nawojowa



To dlatego festiwal może mieć znacznie poszerzoną formułę, bierze w nim udział więcej uczestników i dysponuje większymi środkami finansowymi. Tradycyjnie już, festiwal rozpoczęła msza święta

ków z Polski i zagranicy. Był to powrót do korzeni kultury ludowej tych krajów. Jak co roku, obserwatorzy zachwycali się wspaniałością wydarzeń i kunsztem artystów, komentowali iż rzecz



# Świąteczna Opieka Społeczna



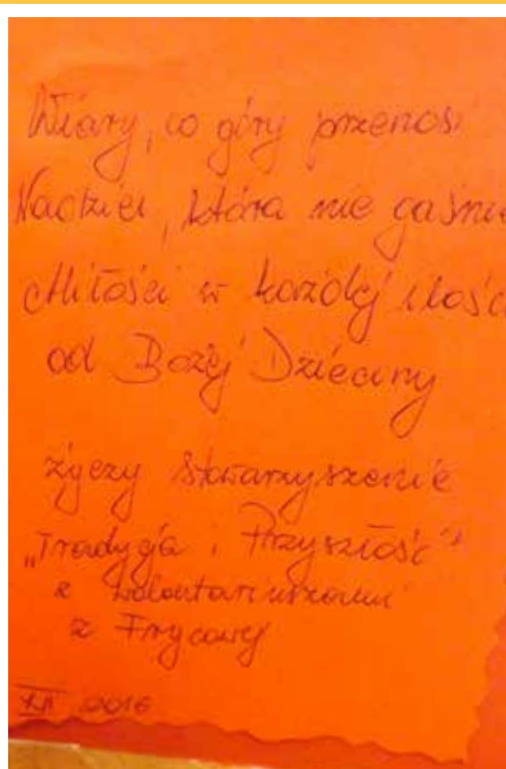
Józefa Kostecka kierownik GOPS

W ramach Akcji Mikołajkowej, nawojowski Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wspólnie z miejscowym Przedszkolem zorganizował zbiórkę zabawek, książek i słodyczy, a następnie przekazał je zmotoryzowanym Mikołajom, którzy na swoich motocyklach rozwozili prezenty do rodzin wytypowanych przez GOPS.



W ramach pracy socjalnej, pracownicy naszej instytucji odwiedzali seniorów z terenu gminy, aby porozmawiać z nimi o ich problemach, o kłopotach codziennego życia, pytali o ewentualne potrzeby w związane szczególnie z zimową porą.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, składano im życzenia i przekazywano symboliczne upominki oraz kartki świąteczne z życzeniami wykonane własnoręcznie przez wolontariuszy „Stowarzyszenia Tradycja i Przyszłość” z Frycowej.  
(inf. własna GOPS)



# Kanalizacja w Nawojowej

Gmina Nawojowa, po raz kolejny składa wniosek do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich o dotacje na sfinansowanie rozbudowy sieci kanalizacyjnej oraz wodociągowej i ma nadzieję, że w ten sposób zakończy prowadzoną od kilku lat inwestycję we wsi Nawojowa. Chodzi tu o odcinek Zagórza, w kierunku



ku Żeleźnikowej Wielkiej. - Mamy projekty, wykonane przez Spółkę Sądeckie Wodociągi, pozwolenie budowlane przeniesiono na gminę, posiadamy więc prawo do złożenia wniosku – mówi wójt. Koncepcja rozbudowy jest następująca; chodzi o to, aby wodociąg był zasilany od Majdanu, czyli woda grawitacyjnie spływać będzie do Nawojowej. Z kolei sieć kanalizacyjna będzie przedłużeniem naszej sieci od strony osiedla Podkamiennego, w kierunku Zagórza. Koszt zadania – to nieco ponad 4 mln zł, możliwe dofinansowanie - 2 mln zł. Konstrukcja składanego wniosku jest znacznie trudniejsza niż w poprzednich latach, bowiem teraz trzeba przedstawić również tzw. analizę wariantową, czyli przygotować projekt alternatywny, który udowodni, że to pierwsza propozycja jest najlepsza, najprostsza, najefektywniejsza w realizacji. Przy budowie kanalizacji nie ma u nas innych koncepcji, w grę wchodzi jedynie przydomowe oczyszczalnie ścieków, ale częstotliwość wymiany złoża w okresie żywotności kanalizacji, jest około 10 krotne mniejsza. Dodajmy do tego zdyskontowane koszty i przychody, a okaże się niezbitcie, że w efekcie nasz wariant będzie tańszy. Żeby wodę ciągnąć do góry, trzeba wybudować przepompownię, więc w sposób grawitacyjny wychodzi taniej. Taki dokument będzie kosztował 15 tys. zł, ale jest niezbędny przy składaniu wniosku. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, są szanse, iż budowa wodociągu we wsi Nawojowa zakończy się w połowie 2018 roku.

(inf. własna)



A kominy dymią...





## Projekt zintegrowany LIFE „Wdrażanie Programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego – Małopolska w zdrowej atmosferze”

Przestarzałe i niesprawne urządzenia grzewcze, niska jakość węgla, spalanie w piecach odpadów (pociętych opon, worków foliowych, butelek plastikowych itp.), a także nieodpowiedni stan techniczny instalacji kotłowych mogą być przyczyną wielu chorób.

Emisja szkodliwych substancji powoduje, przede wszystkim na obszarach gęsto zaludnionych, wysokie stężenia zanieczyszczeń powietrza. Zjawisko to nazywane niską emisją jest poważnym problemem ekologicznym i zdrowotnym lokalnych społeczności.

Grupą szczególnie narażoną na negatywne oddziaływanie pyłów są osoby starsze, dzieci oraz osoby cierpiące na choroby dróg oddechowych i układu krwionośnego.

Świadomość społeczeństwa w zakresie zagrożeń, jakie niesie za sobą stosowanie nisko sprawnych urządzeń grzewczych, spalanie złej jakości paliw energetycznych (zasiarczonych, i niskokalorycznych węgla, mułów węglowych oraz odpadów), a także zły stan techniczny urządzeń i instalacji kotłowych oraz nieprawidłowa ich eksploatacja, jest niska. Warto zatem podejmować wszelkie inicjatywy, zmierzające do poprawy tej sytuacji.

Wychodząc naprzeciw problemom społecznym gmina Nawojowa postanowiła działać.

Gmina Nawojowa realizuje obecnie projekt zintegrowany LIFE pod nazwą „Wdrażanie Programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego – Małopolska w zdrowej atmosferze”.

Projekt LIFE koordynowany przez Województwo Małopolskie angażuje łącznie 62 partnerów, a jego celem jest przyspieszenie wdrażania działań służących poprawie jakości powietrza, które zostały zaplanowane w ramach Programu ochrony

powietrza dla województwa małopolskiego.

Projekt polega na budowie wojewódzkiej sieci ekodoradców, których działania mają wspierać osiągnięcie przez Polskę celów pakietu energetyczno-klimatycznego Unii Europejskiej, a w konsekwencji przyczynić się do poprawy jakości powietrza. Gminni ekodoradcy mają promować wśród mieszkańców wiedzę na temat zagrożeń płynących z zanieczyszczonego powietrza oraz głównych źródeł niskiej emisji, a przez to mobilizować ich do aktywnego włączenia się w przeciwdziałanie temu zjawisku. Pomogą też mieszkańcom w przygotowaniu wniosków o dotację. Dodatkowo, dzięki środkom z LIFE, będzie funkcjonowało Centrum Kompetencji, z którego będą mogły korzystać wszystkie samorządy lokalne – znajdą tam fachową bazę wiedzy i szkolenia. W dalszej kolejności planuje się również utworzenie międzyregionalnej bazy źródeł emisji dla Małopolski, Czech i Słowacji wraz z modelowaniem jakości powietrza.

Osobą do kontaktu z ramienia gminy Nawojowa jest Edyta Król-Dutka, która udziela nieodpłatnie porad z zakresu ochrony powietrza w siedzibie Urzędu Gminy oraz pod numerem telefonu 18 445 70 67- 68 w godzinach pracy urzędu.

Wszelkie informacje dotyczące realizacji Projektu LIFE w gminie Nawojowa będą zamieszczane na stronie internetowej Urzędu Gminy Nawojowa pod adresem: <http://www.nawojowa.pl/>.

Więcej na temat projektu zintegrowanego LIFE można przeczytać na stronie internetowej: <http://powietrze.malopolska.pl/life>.

(inf. własna)

# PSZOK

***Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych staje się istotną częścią życia społecznego w gminie. Od lipca 2015 roku, czyli od momentu kiedy zaczął funkcjonować, widzimy coraz większe zainteresowanie nim mieszkańców, a zatem coraz mniej śmieci „ładuje” po zakamarkach naszej aglomeracji, paryżach, wąwozach, dolinach, rzekach. Gmina staje się przez to bardziej czysta. Praca PSZOK została tak zorganizowana, aby w okresach wiosennych i letnich, aż do późnej jesieni, czynny był dwa razy w tygodniu, we środy i soboty, natomiast zimą otwierany jest wyłącznie we środę. W miejscu tym, zbierane są nieczystości różnego rodzaju. Dominują odpady budowlane, następnie wielkogabarytowe, opony, szmaty, środki chemiczne, lekarstwa, jednym słowem wszystko, co jest zbędne, co nam zagraża można tam dostarczyć. Wyłączone są oczywiście materiały wybuchowe, te podlegają innym procedurom, o ich znalezieniu należy powiadomić Urząd Gminy, który ów fakt zgłosi natychmiast odpowiednim służbom.***

Dziś PSZOK jest monitorowany, staramy się by na miarę możliwości gminy było tam czysto. Zdarza się czasami, iż odbiorca owych śmieci nie nadąża z ich wywozem, (zbiórka w sobotę, potem we środę, kontenery są przepelnione, a ich opróżnienie zajmuje dużo czasu). Staramy się likwidować takie problemy.

- Chciałem podziękować

mieszkańcom – mówi wójt Stanisław Kielbasa, za utrzymanie czystości w gminie. Uczymy się wspólnie korzystania z takich rozwiązań, jak Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Dziś wiadomo, że nie da się obsługiwać go doraźną pracą konserwatora gminnego. Musi go

rejestr osób dostarczających nieczystości, aby wyeliminować „dzikich brudasów”. Konflikty, które czasem powstawały pomiędzy pracownikiem PSZOK, a mieszkańcami, staraliśmy się załatwić polubownie. Mamy wielką prośbę, aby dostarczać tam wyłącznie śmieci posegrego-

zjawisko, wzorem krajów zachodnich. Osoby, pozbywające się dotychczasowego wyposażenia mieszkania, nie niszczą tych sprzętów, dlatego mogą one być wystawione dla innych zainteresowanych osób. Tak się już zdarzało, iż umeblowanie o dobrej jakości i wyglądzie szybko



prować osobą samodzielną, odpowiedzialną w pełni za stan składowiska i porządek tego miejsca oraz wywóz dużych przedmiotów. Takie właśnie rozwiązanie przyjęliśmy w stosunku do miejsca. Obowiązki te pełni pracownik zatrudniony w wymiarze jednej drugiej etatu.

Są też plany związane z jego rozbudową. Marszałek województwa obiecuje określone środki na taki cel, jeśli je otrzymamy, powiększymy punkt i dobudujemy część socjalną, bardzo potrzebną w takiej instytucji dla obsługi i klientów. Będzie można tam również skorzystać z łazienki i ubikacji.

W roku ubiegłym składowisko zostało ogrodzone i jest niedostępne dla osób postronnych. W tym roku przesunemy jeszcze słup z instalacją elektryczną średniego napięcia, żeby nie utrudniał ruchu pojazdów. Zamontowano tam już wagę, prowadzimy ścisły

wane i nie mieszać ich z odpadami tzw. komunalnymi. Przestrzegajmy obowiązującego regulaminu.

Ciekawostką jest fakt utylizacji odpadów budowlanych, bezpośrednio przez gminę. Zostały pokruszone w ilości 300 ton i wysypane na podbudowę drogi w Bączej Kuninie, gdzie wykonawca stwierdził przydatność takiego materiału. To świetne rozwiązanie, bo za niewielką kwotę za usługę kruszenia mamy materiał pod budowę dróg gminnych.

Pojawiło się też pewne

znalazło nowych właścicieli. Działanie ma swój głęboki sens społeczny.

- Być może dożyjemy czasów, kiedy – podobnie jak w Anglii – powstaną u nas organizacje, stowarzyszenia, zajmujące się przetwarzaniem i sprzedażą produktów otrzymanych z odpadów, a uzyskane środki przekażą na ważne cele społeczne.

(ken)

Poza odpadami budowlanymi zebrano dotychczas 56 ton odpadów wielkogabarytowych i 5 ton zużytych opon.





# W Nawojowej, jak w mieście

*Od lat gmina Nawojowa utrzymuje się w czołówce jednostek administracyjnych szczytujących się najwyższym przyrostem naturalnym w kraju. Świadczy to niewątpliwie o dobrych warunkach życia i możliwościach rozwoju. Tak, jak w całej aglomeracji, wzrasta także liczba mieszkańców wsi Nawojowa, centralnego sołectwa tej ziemi. Oprócz przyrostu naturalnego, wpływ na taki stan rzeczy ma również migracja, przemieszczanie się ludzi z miasta na wieś, w poszukiwaniu lepszego komfortu, spokoju, kontaktu z naturą. Pojawia się tu coraz więcej nowych domów, wzrasta gęstość zaludnienia na obszarze miejscowości. Rodzi to wiele problemów administracyjnych, które – zgodnie z ustawą – samorząd musi rozwiązać z korzyścią dla ogółu.*

- Głównym problemem widocznym od pewnego czasu, był bałagan z numeracją posesji, powstała więc potrzeba uporządkowania przestrzeni publicznej, a co za tym idzie usystematyzowanie numerów budynków, w taki sposób, aby było to czytelne dla każdego – tłumaczy tę sytuację wójt Stanisław Kielbasa.

Kiedy wprowadzono system GPS, przenosząc centralę zgłoszeniową Pogotowia Ratunkowego do Tarnowa, były problemy z dojazdem na czas karettek do pacjentów oczekujących pomocy, bowiem trudno było zlokalizować adres. Z trafieniem do adresatów mieli też kłopoty pracownicy wielu urzędów wyższego szczebla, ot choćby z GUS, kiedy przeprowadzali spisy ludności, lub badania ankietowe niezbędne do ustalania danych statystycznych. Podobnie rzecz się miała w przypadku kurierów dostarczających przesyłki pod wskazane miejsce. Dawniej, informacje mogli otrzymać w Urzędzie Gminy, dziś jest to niemożliwe z powodu obowiązywania ustawy o ochronie danych osobowych. Aby nie znaleźć się w obliczu tragedii, bo np. pogotowie dotarło o minutę za późno, samorząd intensywnie pracował od dwóch lat i starał się rozwiązać problem. W tym roku zobowiązano wójta do jego uregulowania i przygotowania projektu nazewnictwa ulic i wykonania numeracji położonych przy nich obiektów. Bowiem tylko, poprzez całkowitą zmianę mapy administracyjnej wsi można było tego dokonać.

W tym celu wybrano firmę, która przygotowała odpowiedni projekt, a jego koszt wyniósł 20 tys. zł. Nie było możliwe, aby taką operację przeprowadzili pracownicy Urzędu. Specjaliści



przygotowali plan 33 ulic, numerację zabudowań i działek. Większość z nich, to drogi gminne – publiczne bądź wewnętrzne, lub droga krajowa i drogi powiatowe. Jest też kilka szlaków prywatnych, których współwłaściciele, posiadający tam własne zabudowania, zdecydowali się na nadanie im nazw. Stosowne numery otrzymały wszystkie budynki oraz działki budowlane, jeśli na któreś z nich powstanie nowy dom, będzie miał z góry przypisany odpowiedni numer. Teraz mamy wreszcie czytelne oznakowanie i ponumerowanie posesji. Mieszkańcy otrzymali informacje, jakie kwestie muszą załatwić sami w związku ze zmianami administracyjnymi. – Będzie to pewnie dla nich trochę kłopotliwe – mówi wójt, za co serdecznie ich przepraszam, ale wymogi prawne dyktują pewne reguły postępowania, samorząd nie może ich złamać. Dotyczy to, kosztów zmiany dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego pojazdu, tabliczki znamionowej na budynek. Urząd Gminy przedstawił ewentualny wzór tablic, jakie muszą znaleźć się na ulicach. Nie ma tu decyzji nakazowej. Natomiast została wybrana firma z Nawojowej, która do końca roku wykona i zainstaluje maszty na tabliczki z nazwami ulic. W tym czasie wszystkie dane zostaną też wprowadzone do systemu GPS i każdy poszukujący odpowiedniego adresu, odszuka go z pewnością w tym systemie.

Koszt urządzeń do oznakowania ulic wynosi 50 tys. zł, ale na pewno opłaci się cała zmiana systemu administracyjnego. – Dziękuję mieszkańcom rozumiejącym od początku ideę zmiany oznakowania, a była to zdecydowana większość tutejszych obywateli wypowiedziających się na ów temat – dodaje wójt.

Potrzebę wprowadzenia zmian zaakceptowała też Rada Powiatu i podejmie uchwałę, o 20 procentowej uldze dla właścicieli pojazdów z Nawojowej, zobowiązanych do wymiany dokumentów w związku ze zmianą adresu. Ci, którzy już tego dokonali, a objęci są uchwałą gminną w sprawie uregulowania kwestii administracyjnych, mają prawo do zwrotu 20 procent wniesionych opłat, na podstawie pisemnego wniosku. – Decyzja ta, pokazuje, że obu samorządom zależy na porządkowaniu przestrzeni publicznej, z korzyścią dla mieszkańców, ich bezpieczeństwa – stwierdza Stanisław Kielbasa, dodam, że w tym roku współpraca z Powiatem układała się znakomicie, przy jego pomocy zrealizowaliśmy takie inwestycje, jak chodnik dla pieszych w Żeleźnikowej Wielkiej, budowę nawierzchni drogi w Złotnem, wspólne zawody sportowe i spartakiady samorządowe, wreszcie zastosowanie ulg w opłatach przy zmianie dokumentów.

(Masz)



MARIA I STANISŁAW OGÓRKOWIE

## Drobna kłótnia ma moc oczyszczającą

**Rodzinne święto z okazji jubileuszu złotych godów odbyło się w kwietniu, mniej więcej w tym czasie, kiedy Stanisław i Maria stanęli na ślubnym kobiercu. Uroczysta msza święta odprawiona została w nawojowskiej parafii, czyli tam, gdzie przed 50 laty wówczas państwo młodzi składali sobie małżeńską przysięgę na wierność i której dochowali po dzień dzisiejszy. Na złote gody przybyła najbliższa rodzina, było więc zupełnie inaczej niż na weselisku, jakie wydano po historycznym ślubie. Wspominano minione chwile, prezentując na ekranie zdjęcia z tego okresu. Było wiele radości i trochę łez za latami uwiecznionymi na fotografiach, wydarzeniami, które minęły. Ot, po prostu historia rodu.**

Stanisław i Maria poznali się ....na prywatce, które dziś nazywa się domówkami. – Zabrał mnie kolega – wspomina pan Stanisław – chodź będą fajne koleżanki, poznasz je, zapowiada się dobra zabawa. Tylko przekroczyłem próg, spojrzałem na dziewczynę i zauroczyłem się natychmiast jej urodą. Nie przeszło mi to po dzień dzisiejszy.

- Ja za to nie bardzo byłam przekonana do tej znajomości – ripostuje pani Maria. Miał być partnerem mojej koleżanki, ale...za pośrednictwem swojego druha, zaczął się umawiać i spotykać ze mną, no i stało się, postanowiliśmy być razem. Błogi stan narzeczeństwa trwał 2 lata. Po głębokim zastanowieniu i rodzicielskim pouczeniu, - żebyście wiedzieli, jaka czeka was odpowiedzialność – (warto dodać, że rozwody były nie do pomyślenia w tamtych czasach) oboje zdecydowali o małżeństwie. Jako, że tato panny młodej był kościelnym, a organista przyjacielem domu, przygotowano dla nich ślub iście królewski. Przed ołtarz zdążali w asyście kapeli i drużbów, zgodnie z tradycją. Wesele było równie godne, jak zaślubiny, szczęściem młodej pary cieszyło się 160 gości, nie licząc „krakowiaków”, których w Małopolsce nigdy na takich imprezach nie brakowało. Wyprawiono je w domu, tańce odbywały się przed budynkiem, a na konsumpcję zapraszano gości do środka. Świniak i ciele dały głowy pod topór, żeby gościom nie brakowało mięsiva i przekąsek. Atmosfera radości i szczęścia tak ujęła wszystkich przybyszów, że – jak wspominają jubilaci – weselna biesiada trwała prawie tydzień. – Przychodzili, wnosili, potem wynosili ławki i weseliliśmy się wspólnie przez kilka dni – z łezką w oku wspomina jubilat.

Młodzi zamieszkali w rodzinnym domu pani Marii, bowiem jej ojciec, jako pierworodnej córce, postanowił przekazać rodzinne włości. Po pewnym czasie podjęli rozbudowę domu, z osobnym wejściem. Do dziś zajmują swoje lokum i tu chcą spędzić jesień życia. W młodości pomagali rodzicom w uprawianiu dzierzawionej ziemi, ale pracowali także zawodowo. Stanisław, który prawo jazdy uzyskał podczas służby wojskowej w marynarce wojennej, został kierowcą. Jeździł w wielu firmach budowlanych, ale przed emeryturą i najlepiej wspomnianą pracą, było prowadzenie autobusów miejskich, ówczesnego nowosądeckiego WPK. Maria, interesowała się zdrowym żywieniem i własną karierą zawodową związała z tą dziedziną. Jest absolwentką Technikum Gastronomicznego w Nowym Sączu. – Kierowałam

stołówką w nawojowskiej Hamernii, a jednocześnie pełniłam rolę intendentki i dietetyczki – opowiada. Zajmowałam się też zakładową świetlicą, a ponieważ miałem ukończone kursy specjalistyczne, prowadziłam naukę gotowania dla Kół Gospodyń Wiejskich i mieszkanek naszej gminy, choć nie tylko. Udzielałam się w NOPR, jeżdżąc często do innych miejscowości.



Potomstwo państwa Ogórków, córka i syn, mają już własne rodziny i własne dzieci. W sumie, dziadkowie cieszą się szczęściem wnucząt, a doczekali się także dwójki prawnuków. – Prowadzimy bardzo rodzinny dom, dzieci i wnuczęta stale nas odwiedzają, często się spotykamy na rodzinnych obiadach, kolacjach – kontynuuje pani Maria. Na mnie spada oczywiście przygotowanie posiłków, bo wszyscy twierdzą, że nikt tak dobrze nie gotuje, jak mamusia. Wszyscy mieszkamy w pobliżu siebie w Nawojowej.

Jak przeżyć ze sobą 50 lat? – Trzeba się kochać – mówią jubilaci, mieć łagodny charakter i dobre serce, nie być zawziętym. Czasem można się trochę pokłócić, takie sporadyczne zdarzenia, mają moc oczyszczającą. Mieliśmy dobre życie, gdyby się tylko lata wróciły, przeżylibyśmy je tak samo. Taki mąż, jak mój, bez nałogów, to skarb – kończy wspomnienia pani Maria. Dodają jeszcze, że głęboka wiara, wielka religijność cementowała ich związek przez wszystkie lata. (masz)



WŁADYSŁAWA I JAN PIKSOWIE

# Jaka pogoda na zaślubinach – takie całe życie

**- Jak przeżyć w związku małżeńskim 50 lat? Trudno powiedzieć. Bo te wszystkie lata mijają tak szybko, zanim się człowiek obejrzy nadchodzi jesień życia – mówi pani Władysława. Wówczas smutno się robi na duszy, że to już taki szmat czasu za nami i nieraz chce się zapłakać, kiedy wspomina się młode lata. I już pani Władzi, łezka się w oku kręci.**

- To były dobre i złe chwile – opowiada. Życie mieliśmy bardzo ciężkie, wszystkiego trzeba było się dorabiać w pocie czoła. Nie myślał człowiek o rozrywce, wypoczynku, ale rozbudowie domu, zabezpieczeniu rodziny. Należało pracować bez wytchnienia i jeszcze obrobić własną gospodarkę, dla siebie, żeby było co do garnka włożyć. Tak upływał nam dzień za dniem.

Aby wspólnie przeżyć 50 lat, trzeba umieć wybaczać błędy drugiej osobie. Rozumieć się nawzajem. Napłakałam się na mojego, ....ale z miłości puszczałam w niepamięć jego uchybienia. Małżeństwo, to obowiązek i należy go wypełnić do końca.

Państwo Piksowie poznali się przypadkowo. Władysława zatrudniona w nawojowskim ogrodzie, wędrowała do pracy, a przyszły wybranek podążał nieopodal z kolegą. Urodziwa dziewczyna zrobiła na nim wrażenie, a sama także zarejestrowała w pamięci przystojnego młodzieńca. Ale to kolega zaaranżował pierwsze spotkanie i nawiązanie narzeczeńskich kontaktów. Wszystko stało się w wymarzonej miesiachu dla zakochanych – w maju.

– Byłam jedyną córką moich rodziców, a miałam aż 5 braci. W domu się nie przelewało, za to wszyscy byli uczciwi i pracowici. Po trzech miesiącach, zdecydowaliśmy, .....że się pobierzemy. W tamtych ciężkich czasach nie było na co czekać, ja chciałam być jak najszybciej na swoim, a obecny małżonek chciał tego samego.

Ślub odbył się w kościele w Nawojowej, udzielał go słynny proboszcz Stanisław Kruczek. Orszak weselny zmierzał do świątyni na piechotę, ale nie to było istotne. Pani Władzia bolała serdecznie nad faktem, że deszcz lał tego dnia jak z cebra, a stare porzekadło głosi - jaka pogoda przy zaślubinach, takie całe życie.

– Może dlatego często ogarnia mnie melancholia i wtedy uronię łezkę – dodaje nasza jubilatka. Na szczęście, w trakcie wesela niebo się wypogodziło i do rana tańczono na świeżym powietrzu. Weselono się w rodzinnym gospodarstwie panny młodej, kapela przygrywała z miejsca, które ojciec wydający córkę przygotował pod rozbudowę domu. Jedzenie było wyśmienite, jak każda tradycja wieprzek „położył gardło” przed uroczystością, a wyroby masarskie zachwycaly najwybredniejsze podniebienia.

Młoda para zamieszkała w przygotowanym dla nich pokoju z kuchnią, zaś dalsza, już osobista rozbudowa domu trwała trochę czasu i zakończyła się dopiero w latach osiemdziesiątych. Pani Władzia, oprócz prowadzenia ponad 2 ha



gospodarstwa, pracowała jeszcze w nowosądeckiej spółdzielni „Twórczość”, a potem w Przedsiębiorstwie Handlu Spółdzielczego. Z powodów zdrowotnych uzyskała uprawnienia rentowe. Pan Janek, całe zawodowe życie związał z nawojowskim tartakiem.

Państwo Piksowie wychowali siedmioro dzieci, pięciu synów i dwie córki, wszyscy są wykształceni, mają własne rodziny i żyją samodzielnie, ale zawsze pamiętają o mamie i ojcu. Szanownym jubilatam przysparzają radości wnuczkami, a jest ich szesnaścioro (11 wnuków i 5 wnuczek). Najmłodsza latorośl to półroczna prawnuczka.

Pani Władzia nigdy nie traciła ducha, a siłę do życia czerpała z modlitwy, szczególnym sentymentem darząc odmawianie różańca. Rodzinny jubileusz już za nimi, pamiątką pozostało fotograficzne tablo, na którym oprócz jubilatów uwieczniono wszystkich najbliższych sercu rodziców.

(masz)

Fot. Arch. rodzinne



WANDA I ANTONI CEMPOWIE

# Nie ma dymu bez ognia, a małżeństwa bez kłótni

**Jak na siebie trafili? Odpowiada z satysfakcją pani Wanda - mąż zauważył mnie pierwszą. Pracowałam wówczas w przedszkolu, a on w pobliskim tartaku, więc chodziliśmy po Nawojowej tymi samymi ścieżkami, zatem prędzej czy później, musiał mnie dostrzec. Poza tym, odwiedzało się wiejską świetlicę, by popatrzeć na telewizję, w tamtych czasach możliwości prowadzenia życia towarzyskiego były ograniczone. A jak ludzie się zbierali, to przyglądali się sobie nawzajem, obserwowali wygląd, zachowanie innych.**



- W świetlicy ją zauważyłem – wspomina pan Antoni, spodobała mi się, więc puściłem do niej oczko, odpowiedziała podobnym gestem. Kiedy rozchodziliśmy się do domów spytałem, czy mogę liczyć na spotkanie. Potraktowała mnie przychylnie i ....umówiliśmy się na randkę. A potem były spacer, wyjścia na kawę, odprowadzanie do pracy lub do domu. Wreszcie zdecydowała się zaprosić mnie do siebie.

- Kiedy nawiązałam bliższą znajomość z moim Antonim, miałam zaledwie 17 lat, więc do wieku kiedy prawnie i świadomie można układać sobie życie było trochę czasu. Nie ukrywam, zawierałam też znajomości z innymi chłopakami, ale Antoś był tak zazdrosny, że nawet niewinne towarzyskie kontakty stawały się groźne dla przypadkowych kolegów. Polubili go moi rodzice, rodzeństwo, umiał się zachować, robił dobre wrażenie. Chodziliśmy na zabawy, festyny, potańcówki. Gdy ktoś z bliskich zaprosił mnie na wesele bez niego, to ....pod wieczór pojawiał się tam na „krakowiaka” i nie miałam prawa bawić się z nikim innym.

Kiedy Wandzi minął 19 rok, podjęli wspólnie decyzję o ślubie. Trzeba dodać, iż Antoni starszy jest od swojej wybranki o 11 lat. Przed ołtarzem stanęli w nawojowskiej parafii, a węzeł małżeńskim połączył ich słynny proboszcz Stanisław Kruczek. Przed ślubem, pleban „przepytał” ich na okoliczność wiary i wiedzy o życiu rodzinnym. Znał młodych dobrze, oboje pochodzili przecież z jego parafii. – Wówczas nie odbywały się nauki przedmałżeńskie – dodaje pani Wanda. Do świątyni szli z całym orszakiem na piechotę. Normalnie zajęłoby to kilka minut, wtedy - szmat czasu, nawet nie potrafią policzyć. - Wszyscy wraz z kapelą śpiewali na naszą cześć – wspominają, a co kawałek okoliczni sąsiedzi stawiali bramę, więc by pójść dalej, należało się „wykupić”. Ślub miał wspaniałą oprawę, byli z nami przyjaciele i najbliżsi. Warto dodać, że nasze rodziny bardzo zżyły się ze sobą i po dziś dzień darzymy się wszyscy wielką przyjaźnią.

Wesele odbyło się w rodzinnym domu panny młodej, wzięło w nim udział 80 osób. Do tańca, przygotowano tzw. deptak, a w pomieszczeniach raczono się przysmakami. Weselne wiktuały, cały tydzień przed uroczystością przygotowywała zamówiona kucharka – Marysia Borek. Wcześniej, odbyło się świniobicie, a i cielaka też uszlachtowano na pieczenie, gulasze, szynki i inne domowe wędliny. Na stołach

królowały słodkości, makowce, serniki, półkruche kołaczki z francuskim ciastem. Poprawiny odbyły się u rodziny Antoniego, tam też młodzi chwilowo zamieszkali. – Ale kiedy urodziłam córkę – mówi pani Wanda, wróciłam do mamy, tylko ona mogła mi pomóc w wychowaniu dziecka, gdyż trzeba było szybko wracać do pracy. Wzięliśmy się też za budowę domu. Bez kredytów, bez pożyczek, za to z pomocą braci, kuzynów i szwagrow. Każdy coś potrafił i każdy odpowiadał za fragment budowy. Wszystko robiono ręcznie, a wiadra z cementem wciągano do góry na sznurku.

Pani Wanda 40 lat pracowała w przedszkolu, jako kucharka. Otrzymała za to medal, ale najważniejsze dla niej wyróżnienie to – „Przyjaciół dziecka” – nadany przez kuratora oświaty. Mąż, całą zawodową karierę związał z nawojowskim tartakiem. Półhektarowe poletko zapewniało rodzinie warzywa i owoce. Hodowali też prosięta, na własne potrzeby. Mają czwórkę dzieci, syna i trzy córki. Najmłodsza nadal mieszka z rodzicami. Doczekali się pięciorga wnuczków, ale... uważają, że mogłoby ich być więcej. Jedna z wnuczek, już wstąpiła w związek małżeński.

- Nie ma dymu bez ognia, a małżeństwa bez kłótni – mówi jubilatka, ale trzeba umieć wybaczać sobie nawzajem przewinienia. Częściej robił to mąż, bo ja jestem strasznie nerwowa i porywcza. Ale jest wspaniałym mężem, miał w domu wiele obowiązków i wywiązywał się z nich nadzwyczaj dobrze. Wychowywał dzieci i zajmował się... gotowaniem, szczególnie w niedzielę, ja po pracy nie miałam już na to siły i dobrego smaku. On kucharzył doskonale.

Dobre serce mojego męża w naszym związku – to najwspanialsza cecha. Nie wiadomo kiedy minęło nam 50 lat małżeństwa. Cała rodzina trzyma się razem i pomaga sobie nawzajem. Siłę do życia wzmacnia nie tylko głęboka wiara, uczestnictwo w nabożeństwach i w kościelnej społeczności.

– Mam najwspanialszą żonę – dodaje pan Antoni, zaradną, wybaczącą winy, pomagającą wszystkim wokół. Kochana, dobra kobieta, a do tego piękna.

Jubileusz był znakomity, msza niezwykle uroczysta, z kapelą Nawojowiaków, a w domu najbliżsi - wspominali z nami minione pół wieku pięknego, szlachetnego żywota – kończą jubileuszową opowieść państwo Cempowie.

(masz)

JAN I KRYSZYNA TOKARZOWIE

# Życie w krainie łagodności

**Jubileusz państwa Tokarzów, odbył się tego samego dnia, co i uroczystości zaprzyjaźnionej rodziny Cempów. Znajdą się praktycznie od zawsze, razem mieli jubileuszowe nabożeństwo, ale też jednego dnia przed pięćdziesięcioma laty zawierali w nawojowskim kościele małżeństwo, przed obliczem Boga i księdza Kruczka. Te lata, choć szybko minęły, to jednak wiele, wiele czasu. Aby go razem szczęśliwie spędzić, trzeba mieć w sobie wiele pokory, wewnętrznego spokoju, nie kłócić się, być tolerancyjnym, zgodnym – uważają oboje. – Dzieci się nawet dziwią – opowiada pani Krystyna – mówiąc mamó, jak ty wytrzymujesz, nie kłócisz się i masz w sobie tyle łagodności. – Pewne zasady trzeba w życiu wypracować - dodaje małżonek, wszystkie decyzje należy podejmować wspólnie, problemy omawiać i rozwiązywać razem. O niczym nie stanowiliśmy osobno, chyba dlatego mamy w sobie mnóstwo łagodności. Dziś, wiele kwestii konsultujemy z dziećmi, to dorośli ludzie i powinni wiedzieć o rodzinnych sprawach. – Trzeba otoczeniu, najbliższym dawać dobry przykład. To, co się mówi – to jedno, ale właściwe postępowanie obserwowane przez rodzinę jest najważniejsze – dodaje pani Krystyna. Problemy, które nas przerastają, z którymi sobie nie radzimy, trzeba powierzać Bogu, wiara to podstawa godnego życia. – Są siły nadprzyrodzone – uzupełnia małżonek, to Pan Bóg kieruje naszym losem, wszystko co się wydarza jest zapisane tam w górze, nic nie dzieje się samoistnie, bez przyczyny. Mam nadzieję, że nasze wnuki kiedyś zrozumieją, co jest najważniejsze, docenią rady, których im udzielamy, a my czynimy to właściwym przykładem.**



Krystyna, potrzebował pomocy, wsparcia, to wszystko powodowało, że związek dojrzywał, nabierał koloru, jednoczył coraz bardziej młodych ludzi. Faktyczne narzeczeństwo trwało rok. Datę ślubu wyznaczono na październik, bowiem miesiąc ten miał istotny wpływ na życie dzisiejszego jubilata. Jak wspomina, wszystkie ważne wydarzenia miały miejsce w tym miesiącu, więc i ślub należało zawrzeć o tej porze. Do świątyni szli na piechotę, w rytm muzyki prowadzącej ich kapeli. Wesele było bardziej rodzinne, na wystawne biesiady nie mieli pieniędzy. Pan Jan wspomina, że majątkiem, jaki posiadał, był ślubny garnitur, który miał na sobie. Dzisiejsi jubileuszyści z troską podchodzili do nowego rozdziału w ich życiu.

- Wszystko co mamy, zyskaliśmy pracą własnych rąk – mówi. Dzień po dniu, krok, po kroku, budowali swoje szczęście, naszą rodzinę i nasz dom, rodzinne siedlisko nas wszystkich. Jan był kierowcą w transporcie PKS, Krysia, pracownikiem gospodarczym w nawojowskiej szkole rolniczej.

- Wykonywałam wszystkie prace zlecone, taka była potrzeba firmy, a ja chciałam po prostu zarobić. Za najważniejszą rzecz z przeżytych lat uważają jedność w myśleniu, działaniu i rozsądek w wydawaniu pieniędzy.

Na jubileusz zjechała cała rodzina, życzenia, kwiaty, upominki sprawiły im ogromną radość, ale w pamięci, pozostaną słowa owego okolicznościowego adresu.

„...Razem, jako małżeństwo chodźcie do kościoła, wspieracie się w swoich chorobach i problemach. Tata bez mamy, to jak samochód bez kół, nigdzie nie pojedzie, bo kto przypomni mu o lekach, aparacie słuchowym, okularach, kto naszykuje czystą koszulę, upierze spodnie. A mama bez ojca nie wybierze się na większe zakupy, nie pójdzie do lekarza, bo to tata ją podwiezie, kupi krzyżówkę, grilla przygotowuje i w piecu napali, no i oczywiście kury na bacność rano przed gospodarzem stoją, a z tyłu psy i kot czekają na jedzenie.

Dziękujemy, że nie byliśmy i nie jesteśmy Wam obojętni, możemy na Was liczyć i wiemy, że zawsze będziemy wysłuchani...”

(masz)

Czwórka dzieci państwa Tokarzów, jest już samodzielna. Obdarzyła rodziców dziewięciorgiem wnuków, a teraz cieszą się dorastaniem prawnucząt – Michałka i Kasi. Czując rodzinne obrachunki ustalono, iż przy wigilijnym stole zasiadają teraz 24 osoby.

„Czy 50 lat temu przypuszczaliście, że tyle nas tu dziś będzie?”- takie pytanie stawia córka, która przygotowała okolicznościowy adres na złote gody rodziców, ale o tym później.

- Wychowaliśmy się obok siebie, wspominają minione lata, tu gdzie dziś stoi urząd gminy był rodzinny dom. Nigdy nie przypuszczaliśmy, że życie nas połączy, albo, że my się połączymy, aby spełnić nasze życie. Pan Janek miał trudne dzieciństwo, cierpiał niewygodę, wcześniej osierociła go mama, która przyjaźniła się z mamą pani Krystyny. Wzajemne zainteresowanie okazali sobie dopiero, kiedy dzisiejszy jubilat wrócił po odbyciu służby wojskowej. Odwiedziny, rozmowy, opowieści dały początek uczuciu, która trwa niezmiennie po dzień dzisiejszy. – Nie wybuchło nagle – oświadcza

# Samorządowcy i funkcjonariusze na start!



Bieg na 100 i 4200 metrów, skoki w dal, rzut kulą, cięcie drewnianej kłody na czas i przeciąganie liny, bieg po skrzynkach i slalom taczkami z belą siana – w takich konkurencjach zmierzyli się na stadionie w Nawojowej samorządowcy z Sądecczyzny w ramach I Powiatowej Spartakiady Samorządu i Służb Mundurowych. Wzięły w niej udział reprezentacje Gmin Powiatu Nowosądeckiego, reprezentacja Państwowej Straży Pożarnej i Straży Granicznej oraz mocna drużyna Starostwa Powiatu Nowosądeckiego.

Pomysłodawcą i twórcą imprezy jest wójt gminy Nawojowa - Stanisław Kielbasa, a z ramienia powiatu nowosądeckiego w jej organizację czynnie

zaangażował się radny tego gremium, Muszynianin - Stanisław Sułkowski, przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki Rady Powiatu. - Zależało nam, by zintegrować samorządowców z naszego terenu, a sportowa rywalizacja świetnie się do tego celu nadaje – wyjaśnia pan Staszek. Gospodarzem spartakiady był oczywiście Stanisław Kielbasa – pierwszy obywatel naszej gminy. Radni, urzędnicy i funkcjonariusze rywalizowali w wymienionych wyżej konkurencjach (i nie tylko) na nawojowskim stadionie sportowym, jednym z najładniejszych obiektów tego typu w Małopolsce. Wielkie emocje wywołały „niesportowe” konkurencje, które zakończyły Spartakiadę. W rżnięciu drewnianej kłody na czas,

pierwsze miejsce zajęli reprezentanci gminy Nawojowa - Zofia Skwarło – choreograf zespołu regionalnego Nawojowiaczy, w parze z soltysem Frycowej - Zygmuntem Drągiem, drugie miejsce wywalczyli reprezentanci powiatu: Bożena Mynarek – zastępca dyrektora Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu

konkurencjach zostali wyróżnieni medalami. Wspomniane upominki wręczali starosta nowosądecki - Marek Pławiak i wójt gminy Nawojowa - Stanisław Kielbasa.

Wszyscy uczestnicy spartakiady, zawodnicy i kibice mogli do woli smakować gulasz węgierski przygotowany przez węgierskich przyjaciół partnerskiej



Starostwa Powiatowego i Marek Kwiatkowski – radny. Pierwsze miejsce w przeciąganiu liny wywalczyli również Nawojowiaczy.

Ostatecznie pierwsze miejsce wśród samorządów, startujących w Spartakiadzie przypadło w udziale Nawojowej przed Rytrem i Muszyną. Wśród służb mundurowych najlepsi okazali się strażacy. Drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy i puchary, a najlepsi zawodnicy w poszczególnych

gminy Jánoshalma, z jej burmistrzem Czellerem Zoltanem na czele.

Podczas imprezy zbierano też pieniądze na leczenie Jerzego Ambrożego, ciężko chorego na raka mieszkańca Piwnicznej-Zdroju.

Serdeczne podziękowania składamy sponsorowi imprezy, panu Antoniemu Słabemu. To dzięki niemu gulasz ugotowany przez przyjaciół smakował znakomicie.

(Masz)



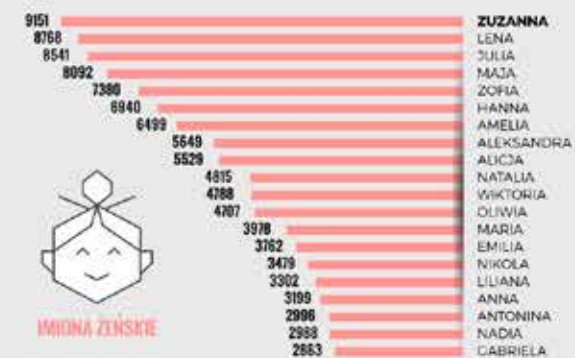
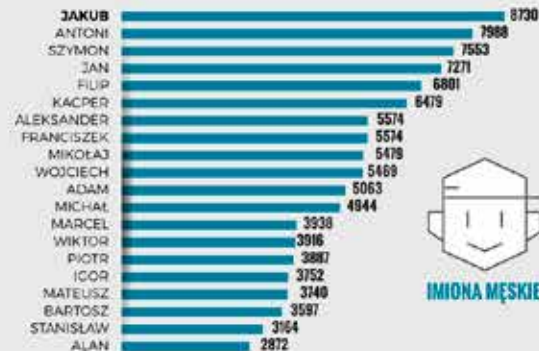
# NAJPOPULARNIEJSZE IMIONA W GMINIE NAWOJOWA



## NAJPOPULARNIEJSZE IMIONA W POLSCE

Wybór imienia dla nowo narodzonego dziecka od zawsze budzi wielkie emocje. Nie ma się co dziwić, wszak to jeden z elementów tożsamości dziecka, na który rodzice mają bezpośredni wpływ.

Jakie imiona były najpopularniejsze w 2015 roku?



### NAJPOPULARNIEJSZE IMIONA DZIECI W WOJEWÓDZTWACH

Najczęściej nadawane dzieciom imiona męskie i żeńskie w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 2016 r., w podziale na województwo rejestracji urodzenia.



### NAJZRAZDSZE IMIONA DZIECI

Wśród najzrządziej nadawanych imion w 2015 r. znajdziemy zarówno imiona, które znane są w Polsce od lat, jak i imiona zagraniczne.

Najzrządziej nadawane imiona dla chłopców

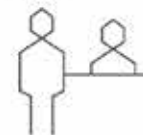
- AMIR
- ANATÓL
- BASTIAN
- CZESŁAW
- DIEGO
- EMANUEL
- ERWIN
- FELIX
- KASPER
- KLAUDRUSZ
- MIROSLAW
- PHILIP
- ZENON

Najzrządziej nadawane imiona dla dziewczynek

- AURORA
- CARMEN
- ELEONORA
- ELWIRA
- IRMINA
- IZA
- LETYCJA
- LELI
- MARIETTA
- MIRIAM
- SALMA
- ZUZA

#### ZMIANA IMIONA DZIECKA

Rodzice mogą zmienić imię nadane dziecku w ciągu 6 miesięcy od sprowadzenia aktu urodzenia. Warto pamiętać, że tego typu zmiana możliwa jest tylko raz.



Ze względu na ochronę danych osobowych w zestawieniu nie uwzględniono zostały imiona, które nadano mniej niż 5 razy.

Źródło: Ministerstwo Cyfryzacji

Opacowanie: mlografika.pl

